

S L O W O

Wilno, Niedziela 17 maja 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE—Kiosk A. Łaszuka.
BRASŁAW—Wilcza 8—C. Lewin.
DRUJA—Kowkin.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO—N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ—Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13—S. Matecki.
ŁUNINIEC—Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO—Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIESWIEŻ—ul. Ratuszowa—Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK—Kiosk St. Michałskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauco.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwias
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przeciwni Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYŹNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WÓŁOZYN — Liberman, Kiosk gazety.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem
de domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
Za każdą datę dost. cena jednego wru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia syfrowe i tabelaryczne o 56 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciozłoty. Administracja nie przyjmuje kastrożeń od domoścja. Termin druku Administracji nie obowiązuj.

Gen. Składkowski.

PRZERZUCANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Rząd, który powstał wczoraj jest owocem partygodniowych wahań, partygodniowych prób rekonstrukcji gabinetu. Próby te pomnożyły się zwłaszcza po zaburzeniach na prowincji. Mówiono o rekonstrukcji gabinetu idącej w kierunku wzmożenia elementu „autorytatywnego” w rządzie, mówiono o jego przesunięciu „bar-dziej na lewo”. Innymi słowy na mównicy politycznej pojawiał się powrót „pułkowników”, ale w jesz-cze większej, daleko większej me-rze, pojawiały się nazwiska „na-prawiaczy”. A jednak to nie Gra-żyński tworzy nowy rząd, nie Mał-ski w jego skład wchodzi. Tem dla nich **lepiej**, tem dla ogólnej sy-tuacji **gorzej**.

Ogólna sytuacja jest bowiem trudna, pełna trudności. Pozycja krytyka i niezadowolonego jest dziś najwładźniejszą jaką można przybrać. Przybierali ją dotąd naprawiacze. Na prowincji roznamiętnieni Biernaccy (sześć wyroków skazujących, w tem trzy za kradzież, dwa za fałszerstwo, jeden za szantaż) obiecywali eldorado po rządach naprawiaczów. Ale przedwczoraj był u władzy Kościłkowski, człowiek silnie skontaktowany z lewicą dawnego Bloku, człowiek, którego można było z tą lewicą wiązać, człowiek trudny do atakowania wręcz przez tę lewicę. Dziś jest inaczej. Człowiek który dziś przyszedł, to inny człowiek. Nawet w naszych stosunkach łączyć go z lewicą nie będzie można. Między nią a nim położył się na zawsze Brześć.

Natomiast nie jest to, w nomenklaturze bieżącej, ani „pułkownik“ ani „generał“.

Generałowie — to Rydz Śmigły, to Sosnkowski. Bardzo słuszną te dwa zupełnie niezgrane autorytety oszczędzają siebie, zwlekają z wejściem w szranki, bardzo słuszenie rezerwują siebie, podobnie jak to nieraz czynił Marszałek, na najważniejsze godziny. „Pułkownicy” to ci, których w swym artykule niedawnym wymieniał Cat. To indywidualności bardzo bogate, możliwości bardzo rozliczne. Generał Sławkowski łączy z nimi jedynie autorytatywność bezwzględności decyzji, energia działania. Przewyższa ich służbiestwością, karnością, dyscypliną wewnętrzną. Może najbliższym jest tu jeszcze Sławkowi. Natomiast generał Sławkowski do tych swoich zalet nie dołącza tych, które w tak wybitnym dowódcy, jakim jest Matuszowski, widać. Wskazywałby polityczny, dzielnym, odpowiadającym, dzielnym, szczerym.

w przyszłości zrzucających wiele rzeczy, a nasze czasy nastęrczają takie rzeczy szczególnie łatwo. Będą one zrzucone na niego, — i nie tylko na niego.

A to jest jeszcze większe nieszczęście.

Dziś z perspektywy ustąpienia pułk. Koca, z perspektywy konfliktu „Gazety Polskiej”, zmian — niestety nikłych i niestety zacieśnionych do personalii — w dziedzinie min. oświaty, wieny już jak niesławne było wiązanie każdego niefortunnego kroku rządu prem. Kosińskiego z „wpływem pułkowników”. Niemniej to wiązanie było **powszechne**. „Grupa pułkowników” nie rządziła, ale mimo tego zwalano na nią chętnie sporą porcję odpowiedzialności. Obecnie rządowi przewodniczyć będzie człowiek grupie tej niejednokrotnie bliższy, jak ona autorytatywny, stanowczy, człowiek który zasiał w gabinetach „pułkownikowskich”, a jednak w gruncie rzeczy nie mogący być uważany za reprezentanta, za typowego męża tej grupy.

W ostatnich tygodniach rządów premiera Kościakowskiego stało się już dla najmniej domyślnych zupełnie jasnem, że „pułkownicy” wpływu na kierunek rządów nie mają, że to co się dzieje, dzieje się wbrew nim, a więc nie oni, ale ktoś inny, zupełnie inny, jest za to co się dzieje odpowiedzialny. Stało się to zupełnie jasnem i dalsze zwalanie winy na „pułkowników” stało się równie prymitywem co doszukiwanie się wszędzie intryg masonskich czy żydowskich. Otoż z nominacją generała Składkowskiego jasność ta ulega niestety ponownemu **zamgleniu**. „Gdyby przysłzi nasi — będą szeptać za tydzień naprawiacze, — byłoby pięknie, cudownie **inaczej...**“ — **Wszystko będzie zwalane na Składkowskiego, a przez Składkowskiego na „pułkowników”**. Za rząd w którym zamiast Matuzewskich i Koców, siedzą ludzie o tak silnem poparcu jak Kwiatkowski, i tak mięccy wobec nich jak Grabowski czy Roman, będzie się **przerzucano** odpowiedzialność po staremu. Dawniej poprzez Kościakowskiego na pułkowników, teraz poprzez Składkowskiego — jednak koniec końców, także na pułkowników. Ale teraz będzie się miało kłopotu więcej pozorów niż przy Kościakowskim.

laksze wygodna jest sytuacja

Sztandar polski na najwyższym szczycie górskim „wyspy Kościuszko“



Zdjęcie nasze przedstawia moment zatknięcia polskiej flagi przez znanego podróżnika dr. Stefana Jarosza, na Mt. Francis, najwyższym szczycie górskim na wyspie Kościuszki, na Paacyfiku, zdobytym przez naszego podróżnika. Z tego szczytu dr. Jarosz, pobrał ziemię, którą w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył na kopcu Wodza na Sowińcu, pod Krakowem. Dr. Jarosz, przybył do Polski na owoce zorganizowanej przez siebie wycieczki Polaków z Ameryki.

Sprawa włosko - abisyńska na forum Rady Ligi Narodów



Na zdjęciu naszym przedstawiamy na prawo barona Aloisiego, opuszczają-
cego ze swym sekretarzem **pałac** Ligi Narodów, zaś na lewo delegata Abi-
synji p. Wolde Mariama w drodze, również ze swym sekretarzem, z tere-
nu obrad Rady Ligi Narodów. Politycy i publicyści stawiają sobie pyta-
nie, którzy z tych dwóch dyplomatów będzie uznany w czerwcu przez Radę
Ligi Narodów za formalnego reprezentanta Abisynji, czy delegat Nęgu-
sa, który nie abdykował, czy delegat proklamowanego niedawno cesarzem
Abisynji, króla **wioskowego**.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO RZĄDU

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10-jej rano odbyło się na Zamku zaprzysiężenie przez Pana Prezydenta nowego rządu. Bezpośrednio potem w prezydium rady ministrów odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premiera gen. Stawoj - Składowskiego z udziałem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Rydza - Smigłego.

Poświęcenie m.-s. „Batory” w Gdyni

WARSZAWA, W dniu 17 bm, odbędzie się w Gdyni uroczyste poświęcenie nowego motorowego statku „Batory“, będącego bliźniakiem M/s „Piłsudski“.

Z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu w uroczystości wezmą udział pp. podsekretarz stanu dr. Fr. Doleżał dyrektor departamentu Moździencki, naczelnicy J. Chrzczanowski i T. Ocioszyński, oraz radca H. Jackowski.

Następnie „Batory“ wyruszy w pierwszą swą podróż do Nowego Jorku rozpoczynając swą normalną pracę.

W podróży weźmie udział wiceminister Fr. Doleżał w charakterze delegata rządu.

REGULAMIN ODZNAKI Generalnego Inspektora Armii

WARSAWA. „Dziennik Rozka - 6.8 1926 do 12. 5. 1935 r. pod rozkaza
wz6" ministerstwa spraw wojskowych mi Józefa Piłsudskiego, Pierwszego
z dn. 14 maja br. podaje do wiado - Marszałka Polski, jako Generalnego
mości, iż Pan Generalny Inspektor Inspektora Sił Zbrojnych.

Sił Zbrojnych w dniu 6 maja br. zatwierdził wzór i regulamin odznaki pamiątkowej Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Odznaka pamiątkowa Generalnego G.I.S.Z.
Inspektora Sił Zbrojnych jest symboli Działalność komisji i nadawanie od

Coroczny hołd na Wawelu i Roscie

Inicjatywa Legionistów Łódzkich

ŁÓDŹ. Dnia 15 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem komendanta Kola 1 pułku piechoty Legionów, wojewody Hauke - Nowaka, w obecności komendanta Kół pułkowych dowódcy O. K. 4 gen. Langnera, nadzwyczajnie posiedzenie komendantów Kół pułkowych legionów, przy udziale prezesa Okręgu, legionistów oraz prezesa Okręgu Zw. Peowików.

Wojewoda Hauli - Nowak wygłosił krótki referat, po którym powzięto uchwałę treści następującej:

"Zebrani w dniu 15 maja 1936 r. w Łodzi przedstawiciele organizacji lejonowych i powoliących, pozostając pod wrażeniem roczystego złozenia Serca Pierwszego Marszałka Polski na cmentarzu żołnierskim na Roscie w Wilnie, stwierdzają:

kości serdecznych uczuć, łączących ziemie Wileńską z osobą Józefa Piłsudskiego.

Monumentalny pomnik na górze Zamkowej lub Trzykrzyżskiej, górujący nad miastem i zwrócony na zachód będzie formą obliczoną na dłuższą realizację, ale najbardziej może odpowiadać myśli wyrażonej poprzednio.

3) Zebrani przedstawiciele organi-

1) konsekwentne ujęcie myśli pielgrzymek polskich do grobu Pierwszego Marszałka Polski wymaga, aby pielgrzymki takie do Wilna i Krakowa co roku po wieczne czasy były składową i organiczną częścią holdu, składanego pamięci Józefa Piłsudskiego przez pokolenia obecne i następne.

Masy ludowe szukają formy kultu dla uczuć patryjotycznych, rozbudzonych do silniejszych impulsów przez okres ostatniego roku żałoby i cierpienia. Niech więc ziemia z mogił żołnierzy polskich, rozsiansych po całym świecie, ziemia z wiosek i osiedli polskich, z pod szkół polskich z całego świata będzie przyniesiona przez pielgrzymki polskie i złożona na Sowiuncu i na Ros

$$\text{---} \begin{array}{c} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{array} \text{---} \begin{array}{c} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{array} \text{---}$$

Puchar „Gordon Bennetta”

Fachowe pisma niemieckie wiele uwagi poświęcają zawodom o puchar Gordon Bennetta, które odbędą się w tym roku znowu w Polsce. Według opinii prasy niemieckiej wszystkie państwa zjednoczą się w tym roku w zgodnym wysiłku, aby odebrać Polsce puchar im. „Gazety Polskiej” bo po zdobyciu przez Polskę w r. ub. pucharu ofiarowanego przez „New York Times”, nowy puchar ofiarowała „Gazeta Polska”.

Według oświadczenia Aeroklubu R. P. w Warszawie, termin zgłoszeń (pierwszy) upływa 15 lipca r.b. drugi zaś tamten 1 sierpnia. Do tej chwili nie wpłynęły żadne zgłoszenia. Zapowiedziany „zgodny wysiłek” dla odebrania nam pucharu jedynie cieszy nas. Będzie moćniejsza konkurencja. Wierzę walka będzie ciekawsza. Walki nasi baloniarze nie boją się, pragną jej.

Falszerze czeków

Piszą nam z Warszawy:

Dobiegają końca dochodzenia w sprawie wielkiej międzynarodowej afery falszerstwa czeków. Siedziłą bandy falszerzy była Rumunja, gdzie w Bukareszcie dokonywano masowych falszerstw.

Ofiarą bandy międzynarodowych falszerzy padło szereg banków oraz firm handlowych w różnych państwach, zarówno na kontynencie, jak i za oceanem. Między innymi oszukano na znaczne kwoty pieniężne paryski bank „Societe Generale”. Bank

Portowy w Hannoverze, oraz kilku poważnych banków w Stanach Zjednoczonych.

Na ślad bandy wpadła policja polska, która aresztowała zbitego ze Stanów Zjednoczonych i poszukiwanego przez policję kilku państw Zygmunta Hasela. Aresztowano również jego współników w osobach Iwana Kirsztejna i Emila Halperna. Szefem falszerzy w Bukareszcie był Zygfryd Suraga, którego ujęła policja rumuńska. Poza tem na terenie innych państw dokonano szeregu aresztowań w związku z tą aferą falszerską.

Tragedja na szosie

W pobliżu wsi Wielkie Dęby wieśniak jadący bryczką z mlekiem w kierunku Warszawy usłyszał jęki, dobiegające z przydrożnego rowu. Wieśniak zatrzymał bryczkę, zszedł z koła i udał się w kierunku głosu.

W rowie znalazł mężczyznę, ociekającego krwią, wziął go na bryczkę

i przewiózł do 17 komisariatu w Warszawie.

Wezwany lekarz pogotowia, stwierdziwszy rany rąk i znaczny wpływ krwi, przewiózł rannego do szpitala na Czystem.

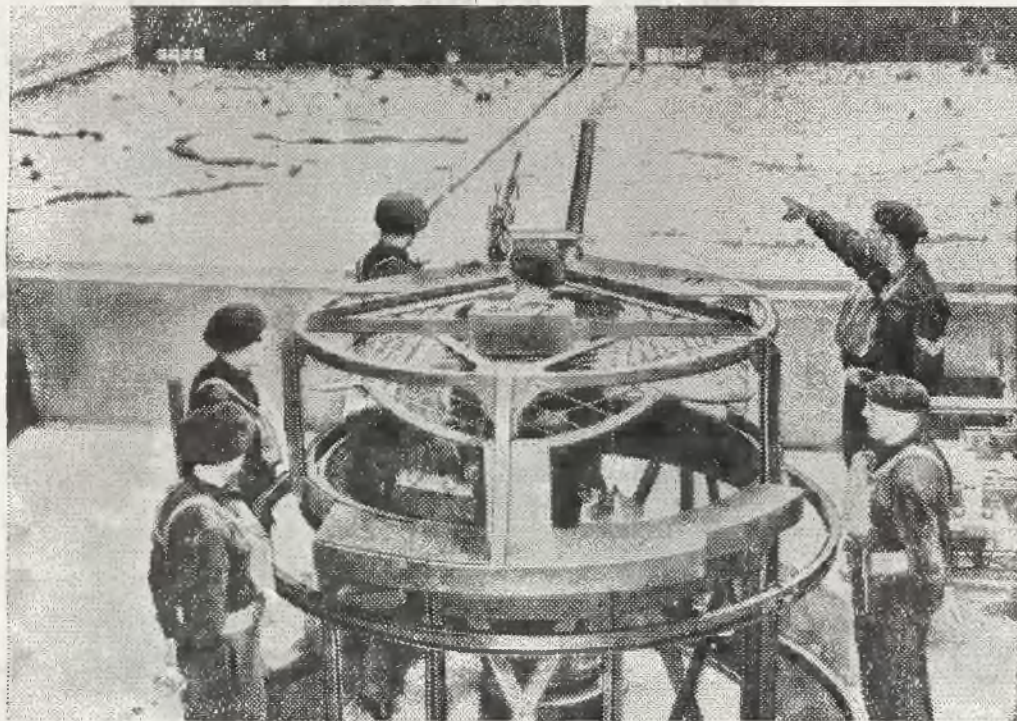
Nieznamy zeznał, iż nazywa się Chaim Beduszyński i niema stałego miejsca zamieszkania. Dochodzenia policyjne wykazały, jednak, że mężczyzna, który za wszelką cenę chciał zachować incognito, jest 24-letnim Benjaminem Wolkowem, majstrzem garbarskim i współwłaścicielem garbarni przy ul. Gęsiej 17.

Wolkow popełnił samobójstwo spowodu niepowodzeń życiowych a głów nie miłości do pewnej znajomej Polki i różnicy wyznań, która była przeszkodą w zawarciu małżeństwa.



CZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP?

Nowy sposób szkolenia kierowców czołgów



W Anglii szkoli się przyszłych kierowców czołgów na przyrządzie przedstawionym na naszym zdjęciu.

Powrót włoskiej księżniczki z Abisynji



Żona włoskiego następcy tronu, po krótkim pobycie w Afryce, gdzie pracowała jako pielęgniarka, powróciła obecnie do Neapolu.

Zbrodnia w mieszkaniu lekarza

W Tuluzie dokonano onegdaj strasznego mordu rabunkowego na osobie 80-letniego lekarza, doktora Firmo na Lauvinierie. Doktor Lauvinierie znany był w dzielnicy ubogich, których leczył, obchodząc mieszkania biednej ludności i preparując sam lekarstwa. Lekarz mieszkał sam w bardzo ubogim mieszkaniu w dzielnicy podmiejskiej. Chodził ubrany bardzo dziwacznie, był uważany za typowego skapca. Jak ogólnie mówiono, był jednak bardzo bogatym człowiekiem.

Onegdaj, gdy sąsiedzi zauważyli, że lekarz nie wychodzi z domu, zaalarmowali policję, która udała się do mieszkania lekarza. Tam przedstawili się oczom przybyłych policjantów straszny widok. W parterze domu, w pokoju, służącym lekarzowi za pracownię, doktor Lauvinier leżał na podłodze wśród różnych, napół zwęglonych sprzętów. Ubranie jego było

napół spalone, zwęglone było również częściowo jego ciało. Tylko skurczona twarz uniknęła płomieni. W pokoju unosił się zapach spalenizny. W kilku miejscach znaleziono ustawione bańki z naftą. Widocznie napastnikowi zależało na szybkim spaleniu zwłok lekarza. Na szyję lekarza tkwił mocno związany szal, który spowodował jego śmierć przez uduszenie. Śmierć nastąpiła już od kilku dni. Całe mieszkanie lekarza było splądrowane przez bandytów.

Bandyci weszli prawdopodobnie do mieszkania lekarza pod pozorem nabycia leków, potem ogłuszyli go jakimś narzędziem i udusili jego własnym szalem. Splądrowawszy następnie mieszkanie, podpalili je przy pomocy przyniesionych z sobą baniek z naftą. Powodem napadu był rabunek, gdyż lekarz posiadał niewątpliwie grubsze pieniądze, które trzymał w domu.

ZAKŁAD KRAWIECKI
ST. KRAUZE
ul. Wileńska 32 (I piętro) tel. 15 51.
Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości w wielkim wyborze.
!!! Ceny niskie !!!

Burza spustoszyła Kazimierz N/Wisłą

W Kazimierzu Dolnym nad Wisłą nastąpiło oberwanie się chmury deszczowej. Poziom wody na rzeczce Grodase, przepływającej przez miasto, podniósł się do 5 mtr. Rwący prąd wody zniósł w mieście trzy domy drewniane, powyrwał drzewa przybrzeżne z korzeniami i słupy od elektryczności. Z powodu przerwania dopływu prądu momentalnie zapanowała w mieście ciemność. W obrębie miasta jeden dom drewniany został zupełnie zniszczony, a kilka domów jest podmytych. Na niektórych ulicach potworzyły się wyrwy i doły. Woda wtargnęła i pozalewała piwnice, mieszkania i sklepy. Straty są wielkie. W ciągu pół godziny woda opadła, pozostawiając wszędzie ślady zniszczenia. Całe stopy drzew i rozmaitych przedmiotów zalegają na ulicach, przyle-

głych do rzeki. Na terenie gminy Śaczerkarków w pow. puławskim przeszła niesłychanie gwałtowna burza gradowa, która zniszczyła doszczętnie zasiewy 14 wsi, kilkunastu kolonij i dwóch folwarków. Około 7 tys. hektarów oziminy zostało zupełnie wybitych. Na miejsce udał się wojewoda lubelski dr. Różniecki, który zbadał osobliście stan kłeski i zarządził zorganizowanie doraźnej pomocy dla poszkodowanych.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie.

Konto czekowe PMS. PKO Nr 80630.

W WIRZE STOLICY

ŻONA GOTUJE SZPARAGI

Szparagi są wszędzie. Ogromne, wspaniałe szparagi po złotówce wiązka. Za dwa złote cały dom może się nażreć i rozweselić. Tylko głuchoniemy mizantrop po opelnieniu półmiska szparagów może być w złym humorze. Niema bowiem tak dystyngowanych i wesołych potraw jak

raki
karaś w śmietanie
młode kurczęta
szparagi.

Nadęte hebesy potrafią jeść bez użycia paleców, ale to herezja. Rasowy smakosz obowiązkowo uważy się po łokcie.

Ignas ożenił się na Wielkanoc. To jego pierwsza wiosna małżeńska. Kłocia — mądre nowoczesne dziewczę skończyła dwa fakultety i doktoryzuje się z historii. Piszę pracę na temat:

Rozwój literatury za panowania ostatnich Amenemhotepów.

Martwi się, że nie będzie mogła sprowadzić „źródeł” do Warszawy; waga za dużo, są bowiem wyrze na piramidach. Będzie musiała sama jeść do — książek..

Ignas przepada za szparagami. Pyta więc skąd:

— Kłociu, czy potrafisz ugotować szparagi?

— Tepe pytanie. Kuchety nie mają wyższych studiów, a gotują.

— To świetnie. W restauracji porcja kosztuje półtora złote i jest mała. Przynieś jutro dwie wiązki i — najemy się wiosną!

Ignas dostarczył żonocze cały zwał szparagów, Kłocia oderwała się od papirusów i polazła do kuchni.

— Masz, tu jest pół kilo masła, rzekł Ignas, nie żałuj wody, ja wrócę za godzinę.

Wrócił i mlaskając językiem zsiadł do stołu.

— Gotowe?

— Gotowe, pisnęła Kłocia, świetnie się udały, szlifuj paszeczki.

Wniosła dymiący garnek. W jakimś tłustym rosole pływały szparagi, wyjmowała je łyżką i kładła mężowi na talerz.

— A gdzie masło?

— Jak to gdzie? W wodzie, wrzuć je do garnka.

— Wielki Abdullo! Masło zmarnowane; ha, trudno, trzeba jeść szparagi bez masła.

Ignas przyglądał się bażynie i wreszcie zapytał:

— Co u diabła, gdzie są główki?

— Obiecałam je i wyrzuciłam, przebie u jarzyn zawsze się coś obcina i wyrzuci — u rzodkwi liście, u kartofli skórkę, u kapusty łodygę, u słonecznika miąż, u śliwek pestki..

Ignas wyrzucił szparagi do zlewu. Kłocia się rozplakała. Dobry mąż przepraszając ją mówi:

— No dosyć, dosyć tego potopu. Zdasz kochanie doktorat i wtedy wstąpisz na tygodniowe kursy gotowania na gazie, dobrze? Zdobędziesz dyplom i będziemy szczęśliwi.. Karol

RITZ Originalna pomadka do ust
MA NA SPODZIE KAŻDEGO KARMINU
WYRYTĄ MARKĘ → RITZ



ZÓŁTKO I EIERWEISS

DIALOG przyjacielski

— Co słyhać, co? — panie Zółtko?
— Wszystko dobrze się składa pa-
nie Eierweiss...
— Dobrze się składa? Z powodu?
— Z powodu Składkowski.
— Ach tak, a pozatem jest wiosna
wszystko pachnie i kwitnie...
— Rozumiem Kwiatkowski...
— Przestan pan te ciągle aluzje po-
lityczne... Ciesz się pan... kwiatki...
trawka...
— Trawka? Pan mówisz o prem-
jerze?
— Kto dzisiaj pójdzie iść na prem-
jerę? Chyba na kartki do Kakakate...
— Chyba Tekakate... Ale ja nie mó-
wle o premierze z teatru, tylko o daw-
nym premierze...
— O dawnym premierze? Co można
powiedzieć...? Kości rzucone...
— Przestań pan z tą polityką... Za-
zywaj pan trochę na łonie natury. Jest
tak pogodnie... romantycznie...
— Apropoz romantycznie. Co pan
myślisz o tego Romana?
— Pan ciągle to samo. Wiadomo.
Roma locuta, causa finita. Nie mówmy
o tego. Zabawiajmy się z przyrodą, ra-
dujmy się życiem. Te głosy natury,
te ptaszki. Wszystko śpiewa...
— Tak. Cała Polska śpiewa. Słucha-
jesz pan w radio? Rosła Halina z liś-
ciami szerokim...
— Chyba kalina...
— Kalina... Kaliński... Znowu poli-
tyka?
— Jak pan już mieszasz drzewka
z polityki, to ważniejsze są graby...
— Graby? Pan myślisz Grabowski?
— Już się boję myśleć... Z panem
nie można porozmawiać o wiośnie
wciąż ta polityka i polityka... A co
pan powiesz o ministrze oświaty?
— Same nazwisko mówi za sie-
bie?
— Świętosławski? Co to mówi?
— Święto dla szkół, a sława dla
alfabetów...
— Sława? Zachwycać się Sławą
Bestani...
— Bez tani? Nareszcie dogadałeś
się pan do przyjemnego tematu... Dzię-
k! Bogu, że przynajmniej bez tani...
Ogórki jeszcze drogie, bo zimno, ale
medaleko już do lata...
— Uj rychło... już...
— Ulrych? Pan znowu z polityką.
Zegnaj się z panem...
— Czekaj pan. Polityka jest dzisiaj
we wszystkim. Słyszysz pan co to tak
szumi tam w górze?
— Wiadomo samolot...
— Tak, ale to nie samolot szumi...
— A co szumi?
— Szumi śmigło, a widzisz pan.
Wei.

Nowy gabinet w Austrii



Kancelarz związkowy Austrii
dr. Schuschnigg



Doltycheńskiowy wicekancelarz
Starhanberg



Nowy wickancelarz v. Baur-Bahrenfels



W. CZKOWICZÓW
WYBORY CAMPINGOWE

ERA

arki do spania, wiatrówki, peleryny
nieprzemakalne, oraz tkaniny lnia-
iane, impregnowane i gumowane
e, niezawodne, a więc najtańsze
KAŻDEGO TURYSTY
z własnych fabryk firma: **Przemysł
szy, Konfekcyjny i Gumowy**

ERA

zawa, Marszałkowska 116
205-64, 206-41, 293-76
naszych bezpłatnych cenników

a, ani inflacja

ku Polskiego p. W. Byrką

jak roboczych, jednak nawet dla tak
wielkich celów nie naruszymy pod-
stawy gospodarczej kraju, jaką jest
stalość waluty.

Ponadto należy przyjąć za pewnik,
że statut Banku Polskiego i przewi-
dziane w nim granice możliwej emisji
jest i będzie nadal kanonem niewzru-
szalnym — oświadczył z mocą p.
prezes.

Jakie jest zdanie pana prezesa
centrali dewiz?

— Zastąłem ją i liczę się z faktem,
który istnieje. Przyjmuję rzecz sine be-
neficio inventarii.

Jedno mogę stwierdzić, że nasza
kontrola dewiz funkcjonuje lekko i daje
pieniądze na życie gospodarcze w do-
statecznej ilości. Tak liberalne postę-
powanie będzie utrzymane także nadal.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

100.000 zł. 96793		
10.000 zł. 13740 22788 62286 94688		
5.000 zł. 188577		
2.000 zł. 18036 43889 43796 47959		
1.000 zł. 2751 2175 15201 17146		
500 zł. 13405 150902 128912 174423		
200 zł. 3963 54394 58086 64843 79373 85751		
100 zł. 9271 104220 116396 116528 123506		
50 zł. 24279 145064 161337 163325 170093		
20 zł. 77262 183923 189498		
10 zł. 2468 22740 33723 42202 43340 57707		
5 zł. 6547 69147 72591 77360 92541 107082		
2 zł. 07712 105405 110239 114856 117548		
1 zł. 419935 121330 123664 125626 123862		
500 zł. 29191 134224 135623 141829 151984		
200 zł. 63877 166870 170507 173436 173555		
100 zł. 75859 176924 180782 183244 184834		
50 zł. 66797.		
20.000 zł. 117432		
10.000 zł. 76555		
5.000 zł. 158341 164990 171319		
2.000 zł. 7784		
1.000 zł. 1693 2431 33625 36116		
500 zł. 0742 41542 46413 46089 50913 51600		
200 zł. 00118 134983 142510 152201 154056		
100 zł. 11896 192489 190726 53895 54875		
50 zł. 003 80762 119427 120334 121966		
20 zł. 26660.		
10 zł. 6774 38532 44728 70058 73344 78226		
5 zł. 0012 86695 88949 90918 92612 98490		
2 zł. 0057 98782 109308 113547 113666		



Wszystko
dla **ZDROWIA i URODY**

Cera zdrowa i czysta stanowi
o urodzie pań, o uroku świeżo-
ści i młodości. Koniecznym wo-
runkiem pięknego wyglądu ce-
ry jest stosowanie pudru roślin-
nego, sporządzonego z sprosz-
kowanych cząstek cebulek lilii
białej, miążskiego, dobrze przy-
legającego, nie zatykającego
porów, dobranego do odcienia
karnacji cery, nadającego twa-
rzy świeży, uroczy wygląd. Tym
właściwościom odpowiada

Puder
ABARID
PERFECTION

Na Dawidgródeckiem pogorzeliśku

Z Pińska do Dawidgródka najcenniejsze połączenie mamy wodą. Wyruszyliśmy statkiem z przystani na Pinię w tak piękny, słoneczny dzień, że nawet smutne zazwyczaj bezbrzeżne przestrzenie poleskich błot nieco ożyły się i tchną pogodną wesołością. Zaraz za Pińskiem skręcamy na Prypec (w części biegu zwaną także Strumieniem), czarne jej wody płynące nieraz wprost fantastycznie pokreślone korytem nie są nasz statek, aż do szerokiego ujścia Horynia. Brzegów niemal nie widać, bo Prypec zazdrośnie strzegąc swego nurtu, corocznie po wiosennych zalewach pozostawia niby straż przyboczną, powidkany sieć naturalnych stawów i kanałów, zamieniających okolicę przybrzeżną w nieprzebyte moczary i trzęsawiska. To też na stu-kilometrowym prześrodku odcinku drogi mijamy zaledwie kilka wsi rozsiadłych już nie nad wodą, ale poprostu w wodzie. Gdziekolwiek tylko w suchszych miejscach stoją pojedyncze chatki lub zbudowane z desek i gałęzi szałas-y letnie mieszkania rybaków samotnie wyruszających na połowy. Horyń płynie na mniej błotnistym, bo piaszczystym podłożu. Krętą wstęgą jego wód docieramy do celu podróży — do Dawidgródka.

DAWIDGRÓDEK

Szeroko rozłożył się po obu stronach Horynia i bocznego jego odgałęzienia, prawdopodobnie starego koryta rzeki. Trzy dzielnice miasta łączą 2 drewniane mosty, w pobliżu których mieści się większa część miasta i ważniejsze jego ośrodki. Tu znajdują się kościoły, cerkwie, urzędy, szkoły i rynek. Już z przystani widać skrzęcającą z górną niedawnego pożaru. — Ale dopiero po wyjściu na teren spalony, można zorientować się o rozmiarach pożaru i spustoszenia, jakie wyrządził. Z wyglądu pogorzeliśka z opowiadań nauceknych świadków i z fotografii można zdać sobie sprawę ze straszliwej żywiołowości pożaru i po-

JAK SIĘ PALIŁ DAWIDGRÓDEK

krytycznego dnia 6 maja. Ogień wybuchł około godz. 1 w poł. o jakie 200 metrów od rzeki w pobliżu centrum miasta w najbliższej, a najgęściej zabudowanej dzielnicy, zamieszkałej niemal wyłącznie przez ludność prawosławną, która w tym czasie zgromadziła na cmentarzu poza miastem świętą dzień św. Jurja. Opustoszałe domy w ciągu kilku minut stały w płomieniach, a po godzinie palły się już 3 kwartały miasta, aż do brzegu rzeki. Rozszerzeniu pożaru sprzyjała od szeregu dni trwająca susza, a w dniu pożaru wprost huraganowy wiatr, który porwał płonące głównie i rzucał daleko naprzód, podpalając coraz nowe zabudowania.

Rzeka nie zdołała zatrzymać pożaru, przewalała się przez nią całe stupy ognia, iskier i palących się zagwi, tak, że statki z pospiechem uciekły z przystani w obawie podpalenia. Nagle ogień przerzucił się na lewy brzeg rzeki, jakkolwiek Horyń w tym miejscu ma przeszło 130 metrów szerokości. — Pół ognia posuwając się niepowstrzymanie naprzód niszczyła za rzeką szeroki pas zabudowań od Horynia aż do bocznego jego odgałęzienia, ponownie przeszkodziła węższe nieco stare koryto rzeki i doszła do ostatnich zabudowań na granicy miasta. Tu ogień zatrzymał się mając przed sobą w dymie oddaleni murowany gmach koszar wojskowych, a potem czyste pole. Wszystko to trwało zaledwie 4 godziny, bo około 5 poł. pożar był zlokalizowany i obawa rozszerzenia się ognia minęła, chyba w razie zmiany kierunku wiatru. Krótkotrwałość tak wielkiego pożaru daje najlepsze pojęcie o żywiołowości jego przebiegu, który uniemożliwiał wszelką

AKCJE RATUNKOWĄ

Niezwykle sprawną straż pożarną Dawidgródka już w 3 minuty po wybuchu ognia była przy pożarze. Z pomocą jej przybyło wojsko, ludność później nieco strasze z sąsiednich miejscowości, z Olszyna, z Wilemicy, nawet z Łuninca. Ale zadanie straży sprawdziło się do strażenia tylko, aby pożar nie rozszerzył się na boki, bo o zatrzymaniu ognia w kierunku wiatru nie było mowy, tak żywiołowa była jego siła. Pożarem gęsto pobudowane domy utrudniały ratowanie mienia. — Większość rzeczy wyniesionych z domów złożonych na ulicach i niewielkim placu ogień dosięgnął i zniszczył doszczętnie w oczach ludności. — Pogorzeliśko przeważnie wyszły z pożaru jedynie w tem co mieli na sobie.

POGORZELISKO

robi wstrząsające wrażenie. Jak podawaliśmy spaliło się 168 domów i 241 zabudowań gospodarczych, obszar olbrzymi prawie 1/7 miasta. Najstraszliwiej wygląda miejsce wybuchu pożaru, bo tam: nie nie zdołano uratować. Na zgłiszczach stoją fantastycznie odgorały pywyginane łóżka, leżą czerpiony metalowych garnków, walają się pokrecone sierpy, kosy, żelazne resztki spalonych wozów i t. p. Spód spalonych szczątków ktoś wyciąga metalo-

wą tabakierkę, inny resztki portmonetki i przepalone pieniądze. Gdzieś rozsypane zboże miesza się z popiołem, w innym miejscu sterczy zwęglona no ga spalonej krowy. Całe pogorzeliśko ziele straszliwą pustką. Z drewnianych domów nie pozostało dosłownie nic, prócz kupki popiołu. Wypaliły się nawet belki fundamentów w ziemi, deski chodników na ulicach, a nawet drzewem wyłożone studnie węgla, aż do poziomu wody. Za ogrodzeniem dziwnym trafem nienaruszony leży zrabowany krzyż przydrożny: ramiona nadpalili się, lecz postać Chrystusa zachowała się w całości. Na zgłiszczach grzebią się ludzie, jedni szukają resztek mienia, inni odnajdują granice placów według pozostałych w ziemi części słupów spalonych płotów. Innych śladów granic nie zostało.



Wydawanie obiadów pogorzeliśkom.

SPALONA CERKIEW

stei nieco w boku na wzgórzu otoczone pasmem drzew. Ponad ich konarami dosięgnął ją ogień, paliła się wolno, od szczytów wieżyc. Może dalałoby się ją uratować, ale w tym momencie posuła się motopompa, a po tem już było zapóźno. Pozostały tylko murywa ne fundamenty i żelazne kraty z okien. Pobożna ludność komentuje spalenię się cerkwi jako karę Bożą za zanik religijności.

Natychmiast po pożarze zorganizowano

POMOC POGORZELCOM

Bez dachu i właściwie bez niczego pozostało około 1000 ludzi. Z pomieszczenia ich dano sobie radę, ale gorzej jest z wyżywieniem. Zawiązał się Komitet, z pomocą przyszło miasto, sa-

morząd powiatowy, miejscowe społeczeństwo i KOP udzielając kuchni polowej. Zorganizowano rozdawnictwo obiadów, których wydaje się do 300 dziennie. Trzeba widzieć jak stoją w kolejce z garnuszkami czekając swojej porcji przed kilku dniami nieraz nawet zamożni ludzie, w tej chwili nędzarze nie mający co do ust włożyć. — Twarze spokojne, zacięte, nie rozpaczają, nie narzekają. Jedyną ich myślą jak najprędzej odbudować się. Domy były ubezpieczone, może PZUW przedko wypłaci... może przed zimą chaty postawią... Tymczasem nie mają co jeść i to jest największą troską Komitetu, bo nie ma funduszy, nie ma koniecznych 5 tysięcy złotych.

„Może uzyskamy jakąś pomoc, liczymy na ofiarność ludzką — mówi mi burmistrz Dawidgródka — Bednarczyk — może za pośrednictwem pańskiego pisma...”

Może. Konto „na pogorzeliśców” otwarto w Kasie Stefczyka w Dawidgródce.

POWRÓT

Pod przynębiającym wrażeniem zniszczenia pożaru i nędzy pogorzeliśców wsiadamy na statek w drogę powrotną. Ciężkie dni czekają pogorzeliśców, bo w trudnych warunkach poleskich, trzeba ciężko pracować, aby coś zdobyć. Płyniemy wód rzeki. Horyń rzuca swój nurt coraz w inną stronę, kawałkami odrywa ziemię z wyższego brzegu i zaraz na następnym zakręcie odkłada ją na niższym brzegu. Jakby chciał wyrównać wszelkie różnice poziomów; całe Polesie zamienia w jedną gładką równinę. Daremny to trud, ale na Polesiu nawet rzeki ciężko pracują.

nudry i kremy

UNIVERSITE DE BEAUTE

CÉDIB

—niexastapione!

Nagroda literacka Grodna

GRODNO. Prof. Dzieduchowski, któremu przyznano nagrodę literacką m. Grodna, ufundowaną ku uczczeniu Elżby Orzeszkowej, nie może przybyć na uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, wobec czego nagroda ta będzie mu wręczona w połowie czerwca, gdy prof. Dzieduchowski, powracając z Krakowa z posiedzenia Akademii Umiejętności, zatrzyma się w Grodnie.

Na uroczystości ku uczczeniu Elżby Orzeszkowej w dn. 16 i 17 maja zapowiedział swój przyjazd delegat Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. i p. wojewoda Pałowski. Przewiduje się liczny zjazd na te uroczystości z powiatu.

Budżet Grodna

GRODNO. W dn. 14 bm. Rada Miejska uchwalała w 3-ciem czytaniu budżet m. Grodna na rok 1936/37 w sumie zł. 1.924.387.

Radni kota żydowskiego nie wzięli udziału w głosowaniu, opuszczając demonstracyjnie salę na znak protestu spowodu nieuwzględnienia subwencji na szkolnictwo żydowskie, higienę szkolną i walkę z gruźlicą.

Wycieczka z Baranowicz i Nowogródka

WILNO. W dniu 17 b. m. rano przyjeżdżają do Wilna pod hasłem „Hold Sercu Wodza Narodu” trzy pociągi specjalne. Z Baranowicz przyjeżdża pociąg, który zabierze 1.000 osób z Nowogródka. Z Warszawy przyjeżdżają 600 bankowców, wreszcie z Białegostoku 200 osób. Pociągi odjadą z Wilna w poniedziałek. Obsługę przeprowadzi Zw. Propagandy Turystyki.

Filmowcy angielscy w Wilnie

Wielu zdecydowanie stało się modne i pociąg dla filmowców. Po ekspedycji niemieckiej UFY, po nieudanych francuskich poszukiwaniach sniegu, po dorywczych wypadach polskich producentów — mamy obecnie innych gości. Są to Anglijcy, reporterzy filmowi, którzy na zlecenie Ligi Narodów nakręcają we wszystkich krajach europejskich filmy dokumentalne. Anglikom towarzyszy przedstawiciel P. A. T. z Warszawy.

Ekspedycja, składająca się z trzech osób, przybyła onegdaj do Wilna, wykonała szereg zdjęć w mieście i w okolicy i wczoraj wieczorem odjechała do Warszawy. Film, który został nakręcony, nie ukaże się na ekranie. Posłuży on wyłącznie dla celów dokumentalnych Ligi Narodów i po zmontowaniu powędruje do archiwum.

(t. c.)

Chrabąszcze niszczą sady

GLEBOKIE. Na terenie powiatu postawskiego pojawiły się masowo chrabąszcze, niszczące w niektórych miejscowościach doszczętnie liście na drzewach. Szczególnie ucierpieć posiadacze ogrodów owocowych.

RADA NACZELNA Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

WILNO. W dniu 16 bm. rozpoczęły się w Wilnie, w sali Federacji PZO obrady Rady Naczelnej Związku Inwalidów Wojennych RP., połączone ze złożeniem hołdu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego. Na zjazd przybyło z całej Polski około 70 delegatów tego związku, który liczy 180.000 inwalidów i wdów wojennych.

Zjazd zagał prezes Rady Naczelnej Stanisław Werc. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego złożyli kolejno prezes związku poseł Edwin Wagner, zastępca prezesa Antoni Pałaj i skarbnik generalny Feliks Woźniak oraz komisji rewizyjnej radny Małeckie.

Po przyjęciu sprawozdania i preliiminarza budżetowego do wiadomości zebrani uchwalił tekst deklaracji ideowej Związku, która odczytana została na specjalnej akademii w dniu 17 bm. Zjazd wystąpił depesze odczytane odcio do premiera Składkowski i ministra opieki społecznej Kościłkowski.

Dzień 17 bm. poświęcony będzie całkowicie uroczystościom złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. W programie przewidziane są: nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej pochód na cmentarz Rossa i złożenie wieńca na grobowcu oraz akademii załobna w sali Izby Przem. — Handlowej.

Pożar w fabryce

WILNO. W dniu 15 bm. o godz. 21,30 w fabryce cukierków „Triumf” przy ul. WW. Świętych 5, z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Straż pożarna ogień ugasila. Straty

poszkodowany oblicza na sumę około zł. 5.000. Fabryka należy do Izaka Wexlera, zam. przy ul. Kwiatowej 7. Wypadków z ludźmi nie było. Dochodzenie prowadzi się.

Zginęło 6 tys. złotych

DZISNA. Dnia 15 bm. mieszkanka kol. Czerniewice, gm. Prozorockiej, Anastazja Szczekunówna zameldowała na posterunku w Prozorokach, że z

zamkniętej szafy skradziono jej 6.000 zł. z woreczka, w którym znajdowało się 7.500 zł. O dokonanie tej kradzieży podejrzany jest Włodzimierz Bohdanowicz, zam. w tejże kol., który w kwietniu r. b. pracował u meldującej i w tym czasie mógł dokonać tej kradzieży. Podejrzanie swoje meldująca opiera na tem, że Bohdanowicz, dotąd zupełnie biedny, zakupił w ostatnich czasach różne rzeczy, jak maszynę do szycia, rower, ubranie dla siebie i siostr oraz wydaje ciągle pieniądze na zabawy i hulanki.

„Ci widziałasz ichnie pałki?”

(Z rozmówek przy kufelku).

W jednej z knajpek na ul. Wielkiej, jako że to przy sobocie, odchodzi większość partia piwa w znacznej kompanii... Liczny zjazd gości z całej Polski do Wilna na uroczystości, to rzecz, której się tak łatwo nie zapomina, rozmowa więc toczy się na temat rodaków przybyłych wówczas z innych dzielnic...

— A wot, bracie, że ze Słonska, że wszystkim czarno byli odziewszy sia, jak kominiarze wszystko równo! — powiada jeden z kompanów, lykając piwo.

— Taka u ich forma, — wyjaśnia fachowo drugi, — wiadomo przy węgciu pracuj!

— I jakie u ich miotełki fajne na głowie!

— Aha, musi co zdrowo kosztuj!

— Nu, u tych krakowskich, ichni długie pióry, musowo co droższe!

— Ale musi kłopot z imi? Jak do chaty wchodzić, tak połamać można!

— A oni ich, bracie, wprzódzi z głowy zdejmują, a późniejżo poro wychodzą, pod pachy trzymając!

— znów tłumaczy kompanii „spec...”

— Ali wot, te pałki u guralów zdrowe, dlatego!

„Wincuk”.

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu je dynemu najdroższemu synowi
S. p. ANTONIEMU STEFANOWICZOWI
a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, panu Wice-Wojewodzie Jankowskiemu, panom urzędnikom z Woje wództwa oraz Starostowi Grodzkiemu, kolegom, przyjaciółom i znajomym składają z głębi serca płynące Bóg zapłać
Rodzice, Siostry i Rodzina

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO
Dziś 17
Paschalis
Jutro
Feliksa

Wschód słońca g. 3.13

Zachód słońca g. 7.17

SPÓTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. H. W WILNIE

Z dnia 16 maja 1936 roku
Ciśnienie średnie 770
Temperatura średnia 11
Temperatura najwyższa 14
Temperatura najniższa 6,
Opad 1.0
Wiatr wschodni
Tendencja zwykła
Uwagi pogodnie

PROGNOZA POGODY

Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie do wieczora, dnia 17 b. m.:

Naogół chmurno z rozpozodzeniami. W dzielnicach południowych możliwy drobny deszcz.
Chłodno.
Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki Sarc la (Zarzecha), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romockiego (Wileńska 1), Augustowskiego (Mickiewicza 10).

Komfortowo urządzony Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Zetleben Stanisław z Warszawy, Stechcka Irena z Poznania, Eynarowicz Wincenty, ziemianin z maj. Oborek, Eynarowiczowa Wanda z maj. Oborek, Dworakowski Józef, notariusz z Lidy, Bojarowski Czesław notariusz z Brzeźnia n/Bugiem, hr. Hutten - Czapski Emeryk z Warszawy, Bielecki Włodzimierz z Brasławia, Verrier Jean z Paryża, ksiądz Pecherek z Warszawy, Karkoszka Jan z Warszawy, Wagner Edwin z Warszawy, Bąkowski Franciszek z Warszawy, Łobodziński Jan z Warszawy, Jasiński Aleksander z Warszawy, Lewkowicz Tomasz z Warszawy, Zagrodzki Aleksander z Warszawy, Targalska Irena z Warszawy, Modzelewski Stanisław z Warszawy, Werc Stanisław z Warszawy, Joachimian Antoni z Warszawy, Kantor Marjan z Warszawy, Ściwiarski Wacław z Warszawy, Kobylecki Gustaw z Warszawy, Ablewicz Władysław z Warszawy, Pałaj Antoni z Krakowa, Kurkowski Antoni z Warszawy, Jutta Henryk z Warszawy, Hawrylinka Wacław z Warszawy, Woźniak Feliks z Warszawy, Targ - Tarecki Wacław z Warszawy, Chojnowski Piotr, notariusz z Grodna, Cebryńska Janina z Warszawy, Szezech Antoni, adwokat z Łodzi, George Franciszek z Poznania, Klejnadel Wacław z Warszawy.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Kantorowicz Abram ze Szezechyna, Epszejn Ofiej przem. z Gdańska, mec. Sopoćko Kazimierz z Lidy, Bekier Leon z Niemiec, Romanowski Wacław ks. z Nieświeża, mec. Paliwoda Konstanty z Nieświeża, mec. Swiryd z Nowogródka, Solonówna Helena z Lidy.

NAUKA

— Pryw. koed. Szkoła Powszechna i Przedszkole „Promień” Wiwulskiego 4, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1936/37. Higieniczne warunki, własne boisko, bezpłatne komplety francuskiego. Kwalifikowane siły z uniwersyteckim wykształceniem. Z kl. VI-jej dzieci wstępują do gimnazjum. Opłaty przystępne.

Kancelaria Wiwulskiego 4 — 6 — czynna codziennie w godzinach 11—13. Informacji o zapisach do filii Szkoły i Przedszkola „Promień” na Zwierzynie dział kancelaria przy ul. Witoldowej 35-a codziennie w godzinach 12 — 13.

— Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie (ul. Królewska 8, tel. 7-25) ogłasza, że egzamin wstępny do klasy I-jej odbędzie się dnia 22 czerwca 1936 r. o godzinie 8 rano.

Zapisy przyjmuje sekretariat do dnia 15 czerwca r. b.

— Kancelaria Szkoły Cwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. Kr. Jadwigi w Wilnie, ul. św. Filipa Nr. 3, przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1936/37 do kl. I codziennie od godz. 12 — 14. W kl. II, III, IV, V i VI jest kilka wolnych miejsc dla dziewczynek.

— Dyrekcja Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie, Wielka 58 ogłasza, że egzaminy wstępne do kl. I i II z jez. francuskim i niemieckim, a do kl. III tylko z jez. francuskim oraz do szkoły powszechnej rozpoczyna się 22 czerwca o godz. 8 rano. Po wakacjach egzaminów wstępnych nie będzie.

Zgłoszenia tak do gimnazjum i szkoły powszechnej, jak i do internatu przyjmuje kancelaria szkolna do dnia 15 czerwca od godz. 10 — 12. Opłata za internat w przyszłym roku szkolnym będzie zmniejszona.

Przy powiększeniu gruczołu krokowego i cierpieniach pęcherza naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa jest niezastąpionym solankowym środkiem oczyszczającym, działającym delikatnie i niezawodnie. Zalecana przez lekarzy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zgromadzenie SS. Urszulanek S. J. K. w Czarnym Borze zaprasza wszystkich znanych i żyjących w dniu 21 maja b. r. na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Czarnym Borze.

Program uroczystości: godz. 9 — Msza św.; godz. 10 — poświęcenie kamienia węgielnego przez Jego Ekscelencję Ks. Arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego. Bezpośrednio po poświęceniu Akademii Marjańska.

Rozkład pociągów: odjazd z Wilna godz. 7,30, 8,45 rano; odjazd z Czarnego Boru godz. 11,23, 14,51.

— Walne Zebranie Koła Absolutistów Państw. Średn. Koed. Szkoły Ogrodniczej w Wilnie, na które zaprasza Sz. Kolegów w dn. 23 maja b. r. na godz. 19,30 do lokalu Szkoły

Zarząd
— X. Pos. Naukowe Wileń. T-wa Lekarskiego odbędzie się dn. 18 maja r. b. o g. 20 (Zankowa 24).

— Odczyt francuski p. Jean Verrier, inspektor generalnego pomników historycznych Francji w dniu dzisiejszym o godz. 13-jej. hiques en France, Śniadecki, a no w sali Kolum

— Komunikat
w lokalu Rodziny Mickiewicza 13 odbędzie się zebranie Wł. Oddziału Opieka z następującym

1) zagajenie; 2) wyzebrania; 3) sprawozdanie a) ogólne, b) lekarskie, c) wychowawcze, d) kasowe, darcze; 4) sprawozdanie wizerujne; 5) zatwierdzenie rza budżetowego; 6) wybór rządu; 7) wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków nieczna — początek zebrania o 17-jej. w drugim terminie o godz. m. 30 — uchwały prawomocne każdej ilości przybyłych.

— W Wileńskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godz. 18-jej w lokalu Seminarium Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11) odbędzie się: 1) Żabobne posiedzenie ku czci s. p. prof. Stanisława Zakrzewskiego (zagajenie prezesa Oddziału prof. Ehrenkreutta przemówienie prof. Zajackowskiego). 2) Walne zgromadzenie członków Oddziału (sprawozdanie za rok ubiegły i wybory zarządu).

— Z białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Jutro w niedzielę dnia 17 maja r. b. w sali Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury przy ul. Zawalnej 1 — 1. inż. A. Klimowicz wygłosi odczyt publiczny na temat „Ustrój gospodarczy Białorusi do końca 16 stulecia”. Początek odczytu o godz. 19-jej (godz. 7 wiecz. Wstęp wolny i bezpłatny).

RÓŻNE

— Wystawa rzeźby Leony Szczepanowiczowej, Dziś, t. j. 17 maja o godz. 12-jej w salach Kasy Narodowego (Mickiewicza 13) odbędzie się otwarcie zbiorowej wystawy rzeźb znanej artystki wileńskiej, Leony Szczepanowiczowej. Wystawa obejmuje całokształt prac artystki w drzewie i gipsie oraz szereg studiów malarskich. Tem wystawy będą tkaniny wileńskie.

Wystawa potraw od 17-go b. m. w ciągu 2-ech tygodni i będzie otwarta od godz. 11 — 6 po poł. codziennie. Wstęp 49 gr., młod. 24, wycieczki 20 gr., szkolne 10.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o g. 8,15 grana będzie po raz 3-ci op. Lehara „Carewicz” z Kulczycką i Demowskim w rolach głównych.

(Dokończenie na str. 8-jej.)

TEATR LUTNIA

Carewicz

Operetka w 3-ach aktach.
Muzyka F. Lehara.

Wznowienie, wystawionej tu przed trzema laty, z wielkim powodzeniem. Operetka „Carewicz” Lehara trzeba uznać za szerzej, jako wydarzenie bardzo pomyślne w naszym ruchu teatralnym. Nie napróżno od lat trzydziestu nazwisko kompozytora głośnie jest i sława jego nie słabnie. W tym utworze znówu dał muzykę nieprzeciętną, niebanalną, bardzo często trafnie naśladowując styl muzyki rosyjskiej, co mu — jako Czechowi, którego nazwisko (zniesławione przez Niemców) brzmi w rzeczywistości: Leharz — nie było trudne, skutkiem wspólności rasowej. Niezależnie od tego charakteru swoiste go, znał w całej operetce pierwszorzędny kompozytor. Na pochwałę zasługują i aktorskie, z jeszcze większym wykończeniem artystycznym, niżeli dawniej, chociaż rola ta zawsze należała do najlepszych w repertuarze waleńtowanej artystki. Rolę tytułową odtworzył wyśmienicie p. K. Dembowski, którego zawsze się pięknie wyróżniał soczystym brzmieniem i muzykalnością.

Pani Bestani przeszkadzała wrodzo na wytworność do zupełnego ujęcia tytułu prostej wieśniaczki, żywej i temperamentalnej gra była bardzo sympatyczna. W ostatnich czasach, dało się zauważyć chwilami w śpiewie p. B. niebezpieczne nadużywanie siły głosu, co szkodziło piękności brzmienia. Byłoby wielką stratą dla głosu, jeżeliby to pozostało.

Po dawnemu wspaniałym był p. W. Szezwaniński w niesympatycznej roli wielkiego księcia.

W groteskowej ujętej roli Wańki — ordynansa p. M. Tatrzański budził szereg wesołości, a także zasłużył się jako reżyser bardzo udatnego przedstawienia.

Wytownym ministrem (ucharakteryzowanym na Stojypina) był p. K. Wyrwicz - Wichrowski. Mniejsze role objeli i grali z powodzeniem państwo: M. Plewiński (stary kamerdyner), J. Błock (Antonio), D. Lubowska i inni.

W tym przedstawieniu p. A. Wiśniewski przedstawiając pięknie, jeszcze niedocieknięte na premierze, przed pierwszorzędne i wróżące powodzenie.

Michał Józefowicz

WSZYSTKO STANIAŁO

wyrzoby ze złota i srebra

zegarki od 4 zł

Jurewicz mistrza Al. P. BURE

Mickiewicz 4 w Wilnie

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„CASINO”

„PORWANO KOBIETĘ”

Maureen O'Sullivan ma szczególne do wygraw. Grała z Johnny Weismillerem, teraz znów dano jej jako partnera Joela Me Crea, również byłego rekordzistę w pływaniu.

Scenariusz filmu „Porwana kobieta” to typowa amerykańska kryminał — sensacyjna historia z wielokrotnie używanymi motywami, takimi, jak tajemniczy szef bandy, zakonspirowany lokal, niewinna ofiara i szlachetny wybawiciel. Jest także sławny z kilku filmów kryminalnych „domek nad wodą”, rodzaj kawalerki bogatych snobów. Zawiazanie akcji naciągnięto do granic ostrości. Fabuła jednak zbyt ma wiele efektów sensacyjnych, by nie zacieśniać, choć w montażu powielano miejscami całe partie, przez co potworzyły się niespodziewane przeskokki.

W tempie szalonego pościgu mknął film, by nstąpić miejsca drugiemu na merowi programu, w którym Flip i Flap przypominają się ze swym wdzianym już w roku ubiegłym filmem „Fra Diavolo”. Po dreszczach emocji kryminalnej następują emocje śmiechowce, co w sumie daje całkiem pokaźną ilość wrażeń.

Tad C.

100 GROSZ NA BUDOWĘ SZKOŁY POWSZECHNYCH

Czy jutro wybuchnie strajk autobusów?

Tajemniczy protektorzy Hirsza Milikowskiego

Stoimy wobec groźby strajku autobusów komunikacji miejskiej. Sprawa przedstawia się ciekawie. Jest ona niemiernie charakterystyczna od dziwnych sprężyn, kierujących zakulisowcami wpływami ZZZ.

Oto jak się rzecz cała miała: Przed niedawnym czasem jeden z pracowników autobusowych nazwiskiem Hirsza Milikowskiego n. b. Żyd, wywołał awanturę i zbił innego pracownika. Ów nie zareagował na miejscu, a w sposób przepisowy poskarżył się Dyrekcji. Dyrekcja postąpiła w danym wypadku tak, jak powinna była postąpić, t. zn. zwolniła z miejsca Milikowskiego. Na stanowisko tego Żyda, przyjęty został inny pracownik Izidor Szośnia. Rzecz cała poszła w zapomnienie i uważana była za załatwioną definitywnie i sprawiedliwie.

Lecz oto przed kilku dniami Związek Pracowników Samochodowych dowiaduje się, że nowoprzyjęty pracownik dostał wymówienie. Dlaczego, czyżby dopuścił się jakiegos występkę? — Zapytana o to Dyrekcja oświadczyła, że „niestety, „zmuszona” jest zwolnić Szośnię, gdyż „zmuszona” jest przyjąć ponownie Hirsza Milikowskiego.

Według informacji udzielonych naszej redakcji określenie „zmuszona” wypowiedziane zosta-

ło zupełnie konkretnie i bez ogródek. Któż jest zatem tym, poruszającym zakulisowe sprężyny, który „zmusza” dyrekcję autobusów do dokonywania zmian personalnych wbrew jej woli i wbrew interesom ogółu pracowników? Ponoć padały tu nazwiska pewnych osób bardzo nawet wpływowych, których pozwolimy sobie narazie nie wymieniać.

Związek Pracowników samochodowych zwrócił się tedy do inspektora Pracy 62 Okręgu z oficjalną interwencją. Ale inspektor pracy okazał się bezsilny.

Widocznie p. Hirsza Milikowskiego posiada protektorów...

Dnia 15 b.m. Związek Pracowników Samochodowych wystosował do Dyrekcji Autobusów pismo następujące:

Nawiązując do naszej interwencji z dnia 2-go maja r.b. w sprawie wypowiedzenia pracy naszemu członkowi Związku Szośnię Izidorowi, na którą otrzymaliśmy odpowiedź negatywną.

Wobec czego w powyższej sprawie złożyliśmy zażalenie na rege Państwa Inspektora Pracy 62 Okręgu w Wilnie w dniu 7 maja r.b. i dziś otrzymaliśmy odpowiedź od tegoż Państwa Inspektora Pracy, że kosztownego członka Związku ma być przyjęty b. pracownik Dyrekcji Towarzystwa Komunikacji Miejskiej, który w swoim czasie został dyscyplinarnie zwolniony za spolezkwowanie w czasie pełnienia obowiązków służbowych znowu naszego członka b. ochotnika Wojsk Polskich, człowieka, który potrafił pohamować ambicje osobiste, aby tylko nie narazić dobra służby, a tem samem bronił dobrego imienia swego pracodawcy, t.j. Dyrekcję Towarzystwa Miejskich i Międzyzmiastowych Komunikacji Autobusowych w Wilnie.

Biorąc wszystko pod uwagę znajdujemy, że przyjęcie człowieka, który jest nieobliczalnym, ubliża naszej godności w pierwszym rzędzie, powtóre kosztem naszych członków, jest, jak wygląda, faworyzowany.

Przeto kategorycznie przeciwstawiamy się przyjęciu tego człowieka i żądamy w myśl naszej umowy zbiorowej odwołanie wypowiedzenia pracy naszemu członkowi Szośnię Izidorowi w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy zaprzestować strajkiem.

Za konsekwencje odpowiedzialności nie bierzemy na siebie.

Sekretarz. Julian Cydrowicz.

Prezes Władysław Bilukiewicz.

Ponieważ jutro, w poniedziałek przypada ponoc termin ponownego przyjęcia do służby Hirsza Milikowskiego i zwolnienia Szośni, przeto liczy się należy z wybuchem strajku protestacyjnego i możliwości unieruchomienie komunikacji miejskiej.

W Radiowym Teatrze Wyobraźni

(GIEŁGUD: Cztery nie mieści się w siedmiu, ROGOWICZ: Ostatni powrót, KARCZAKOWSKA: Operacja).

Ostatnie dwa tygodnie zaznaczyły się pewną niższą poziomem Teatru Wyobraźni. Trzy ostatnio nadane słuchowiska — jakkolwiek należące do różnych kategorii: Teatr Wyobraźni u Obcych, Wielki Teatr Wyobraźni i Powszechny Teatr Wyobraźni — miały jedną wspólną cechę nieporadności artystycznej. — Giełgud znany szerokim sferom ze swej twórczości bardzo popularnej (w znaczeniu ujemnym) i obliczanej na niewyrobiony smak literacki — dał i tym razem rzecz sensacyjną artystycznie słabą, frapującą niezrozumiałym tytułem: „Cztery nie mieści się w siedmiu”. Słuchowisko o mętnej koncepcji, operujące sztucznym bohaterstwem i naciągana wzmożoną — pomimo tragicznego założenia miało pospolity happy end. Rodzina angielskiego dyplomaty, porwana przez bandę chunichów, zostaje skazana — spowodowała niewykupienia przez władze — na śmierć. Zginął jednak tylko cztery osoby — reszta miała być uratowana. Naturalnie (jak należało się spodziewać) — wszyscy postanawiają umrzeć razem — a wzruszony tem bohaterstwem przywódca chunichów (okazuje się, że to jest człowiek wykształcony, skończonym uniwersytetem w Cambridge) — postanawia ich wszystkich uratować, gdyż całe to porwanie było tylko eksperymentem nad duszą ludzką, w tym wypadku nad duszą angielskiego dyplomaty. Rzecz zagrana dobrze, bez zbędnych dłużnych dialogów i przerw, dobrze wyreżyserowana — mogła zafascynować uwagę przeciętnego słuchacza — ale nie posunęła Teatru Wyobraźni ani o krok naprzód.

Po perepytaniach chunichskich — przenosimy się na wzburzone wybrze-

W terenie i na torach

Dziś, w niedzielę

W WILNIE „Bieg Wyzwolenia Wilna”.

W TROKACH Podniesienie bandery i otwarcie schroniska L.M.K.

W WARSZAWIE. Na boisku Warszawianki o godz. 16-ej mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Śląsk.

Na Okęciu o godz. 15-ej 30 eliminacyjny przedolimpijski bieg na 35 klm. w ramach którego Gancarz zaskakuje rekordy polskie na 25 i 30 klm.

Na przystani oficerskiego Yacht-Klubu o godz. 11-ej oficjalne otwarcie sezonu.

Doroczny marsz Sulejów — Belweder, z udziałem 53-ch drużyn i licznych zawodników, startujących indywidualnie.

W ŁODZI zawody kolarskie o mistrzostwo klubów łódzkich na dystansie 100 klm., szermierze mistrzostwa Łodzi i otwarcie sezonu pływackiego.

W KRAKOWIE bieg sztafetowy Wawel — Sowiniec na dystansie około 7 klm. i mecz o mistrzostwo Ligi

Garbarnia — Wista.

W POZNANIU kolarski wyścig szosowy na 190 klm. i mecz o mistrzostwo Ligi Warta — Legia.

WE LWOWIE mecz ligowy Pogon — Dąb.

W WIELKICH HAJDUKACH mecz ligowy Ruś — Ł.K.S.

W TORUNIU zawody konne i bieg naprzetał o puchar „Dnia Pomorza”.

ZAGRANICĄ

W WIEDNIU zakończenie meczu tenisowego o puchar Davisa między Polską a Austrią. W programie rewanżowe gry pojedyncze Hebda — Bawarowski i Tłoczyński — Metaxa.

O puchar Davisa walczą po raz pierwszy Niemcy z Węgrami w Düsseldorfie, Jugosławia z Czechosłowacją w Zagrzebju, Danja z Szwajcarią w Monteux i Irlandia — Szwecja w Dublinie.

W Rzymie mecz piłkarski Austria — Włochy.

Bieg „Wyzwolenia Wilna”

WILNO. — Dziś odbędzie się w Wilnie doroczny bieg lekkoatletyczny pod nazwą „Bieg wyzwolenia Wilna”. Imprezę organizuje W.K.S. Smigły. 3 km. trasa prowadzi alejami parków miejskich.

Spływ kajakowy Żułów — Wilno

W dniach od 18 do 21 czerwca odbędzie się pierwszy ogólnopolski spływ kajakowy Żułów — Wilno, organizowany przez Wileński Podokrąg Związku Strzeleckiego.

Celem spływu jest poznanie rodzinnych stron Marszałka Piłsudskiego i skierowanie turystyki kajakowej na wody Wileńszczyzny. Trasa spływu licząca 158 klm.

podzielona na cztery dzienne etapy rozpoczyna się na jeziorze Borańskim i biegnie po przez system jezior ku rzecze Stracy, a następnie Stracą i Wilją do Wilna. Na ostatnim etapie (31 klm.) przewidziany jest wyścig długodystansowy. Udział w spływie mogą wziąć stowarzyszenia i niezrzeszeni na kajakach dowolnego typu.

Polska -- Austria o puchar Davisa 1:1

WIEDEN. — W piątek popołudniu na kortach tenisowych Wiednia rozpoczął się mecz tenisowy Polska — Austria o puchar Davisa w drugiej rundzie.

Mecz wywołał bardzo duże zainteresowanie i szczerne wypełnił trybuny publicznością. Po pierwszym dniu stan meczu brzmiał 1:1.

W pierwszym spotkaniu prowadzenie dla Polski zdobywa Hebda, bijąc Metaxę w trzech setach 6:4, 7:5, 6:4. W pierwszym secie prowadzi początkowo Metaxa 2:0, Hebda jednak rozgrywa się szybko, bierze inicjatywę na swoje ręce i wygrywa seta bez trudu. Drugi set pomimo niezwykle ambit-

nej walki Austriaka również wygrywa Hebda po grze wyrównanej, wykazując wyższość taktyczną szeregiem pięknych zagran. W trzecim secie, wykorzystując zmęczenia przeciwnika Polak wygrywa bez trudu, demonstrując grę bardzo piękną, wszechstronną, opartą na.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się drugi mecz Tłoczyński — Baworowski. Zwyciężył stosunkowo łatwo tenisista austriacki w stosunku 6:4, 6:4, 6:4. Tłoczyński nie wykazał swojej najlepszej formy i grał poniżej swojej klasy. Mecz rozpoczął się w bardzo ostrem tempie, obaj tenisiści atakują i często podchodzą do siatki. Przy siatce Baworowski umiejętnie wykorzystuje taktyczne błędy Polaka, który zresztą wiele piłek umieścił w siatce i wybił na aut.

Gra była ciekawa i obfitowała w wiele momentów efektownych. Baworowski był przeciwnikiem dużej klasy i wykazał wiele ofensywnego temperamentu.

Technicznie bezkonkurencyjne pokosty, farby, emalie i lakiery „P O R S A” (Przetwórnicy Olejów Rafin. w Radomiu S. A.)

Faktor pokostu do białych farb. Faktor uniwersalny pokost do wszelkich robót i sposobem „mokrą na mokro”. Porolity szybko schnący pokost podługowy, wysychający w 4-5 godz., b. trwały z wysokim połyskiem. Rdzochronne i dymoodporne farby szybko schnące. Wodoodporne, specjalne do łodzi i kajaków farby i lakiery w różnych kolorach. Samochodowe farby i emalie elegantny do natrysks i malowania pędzlem. Emalie i lakiery we wszystkich kolorach. Porsa Flax emalia lakierowa wodoodporna, nie pozostawia śladów pędzla, jedna warstwa całkowicie kryje, szybko schnąca, b. wydatna. Da ułubiać po cenach fabrycznych i w oryginalnym opakowaniu Wilno, Wileńska 38, I. A. MIŁASZEWICZ

NOWE REKORDY ŚWIATOWE

Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny ogłosił listę wyników, które zostały ostatnio zatwierdzone jako rekordy światowe. Znajdujemy w tej liście również wynik Heljasza w rzucie kulą oburącz, uzyskany w r. ub. w Warszawie, który został obecnie m. in. również zatwierdzony jako rekord światowy.

Związek pracuje niekiedy bardzo powoli a równocześnie i rekordów szybko nad tymi rekordami. Widzimy tam rekord z r. 1934 obok wyniku Zabali z kwietnia br. Znaczący był to w każdym razie, że Niemcy pracują bardzo sprawnie i troszczą się o szybkie zatwierdzenie wyników uzyskiwanych na bieżniach niemieckich, podczas gdy dwa lata czekał np. na zatwierdzenie wynik Jaervina w oszczepie, uzyskany w dodatku na mistrzostwach Europy w Turynie.

Ciekawe, że sankcję związku otrzymał również rekord Schroedera w dysku 53,10, który swego czasu wzbudził duże wątpliwości. Wynik ten uzyskany został niewątpliwie zupełnie prawidłowo, niemniej jednak stanowił prawdopodobnie typowy przykład „fuksa” jakiej zdarza się czasami. Schroeder w każdym razie nie powtórzył go od razu, ani nawet nie przybliżył się do niego poważnie od czasu uzyskania go i należy przyjąć, że wyjątkowo ten rzut udał się mu poprostu w dniu wyjątkowej dyspozycji.

RAID RADJOWY DO WARSZAWY.

Z okazji 10-lecia Polskiego Związku Motocyklowego zorganizowany zostanie w dniach 23 i 24 b. m. ogólnopolski gwałtowny raid radiowy do Warszawy. Zawody rozpoczną się 23 b. m. o godz. 18-ej, z chwilą wystartowania zawodników z całej Polski do jednej z następujących miejscowości: Ostrow Maz., Gończyce, Białobrzegi, Rawa Maz., Łowicz, Góra i Siedlce, do których należy przybyć 24 b. m. o godz. 8-ej rano. W miejscowościach tych urzędować będą specjalne komisje, które wskażą zawodnikom dalszy kierunek raidu i następny punkt, do którego mają się udać. Po przybyciu do tego punktu, zawodnik powinien się dowiedzieć od ludności o treści rozkazu podanego przez radio ze wskazaniem miejsca, do którego ma następnie się udać. Po znalezieniu się w tej miejscowości zawodnik w energiczny sposób powinien zasięgnąć informacji, jakie dalsze dyspozycje zostały dla niego wydane i jaką trasą ma się udać na metę do Warszawy.

GRA OLIMPIJSKA.

BERLIN. W tych dniach oddana zostanie do sprzedaży w Polsce gra olimpijska. Część dochodu ze sprzedaży zostanie przeznaczona na Polski Fundusz Olimpijski.

W każdej zakupionej grze znajduje się los na specjalną loterię. Wygrana da prawo nabywcy udać się na igrzyska olimpijskie do Berlina za bezpłatnym paszportem i bezpłatnym biletem kolejowym.

U nas i gdzie indziej

GDYNIA. W dniu 17 maja jako część programu uczczenia rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego wprowadzony zostanie w Gdyni doroczny marsz drużyn wojskowych, organizacji PW i WF, oraz drużyn szkolnych od granicy Kolibek do Gdyni na dystansie 10 km.

Każda drużyna składająca się będzie z 12 ludzi i drużynowego. Pierwszą na grodzie stanowi puchar pucharzochodni.

WIEDEN. W meczu międzypaństwowym piłkarskim Austria — Włochy drużyna Austrii wystąpi w składzie, który niedawno pokonał Anglię. Jedyni piłkarze Stroh i Bican zastąpieni zostają przez Hannemanna i Jeruzalema.

RZYM. Węgierski pływak Lengyel uzyskał na 400 mtr. stylem dowolnym wspaniały wynik 4.45 sek.

TOKIO. Na przedolimpijskich zawodach w Tokio uzyskano szereg doskonałych wyników: w skoku wzwyż — Asakuno 2 mtr., na 10 tys. met. — Murakoso 31:20 sek., na 100 mtr. — Yosizaka 10.5 sek.

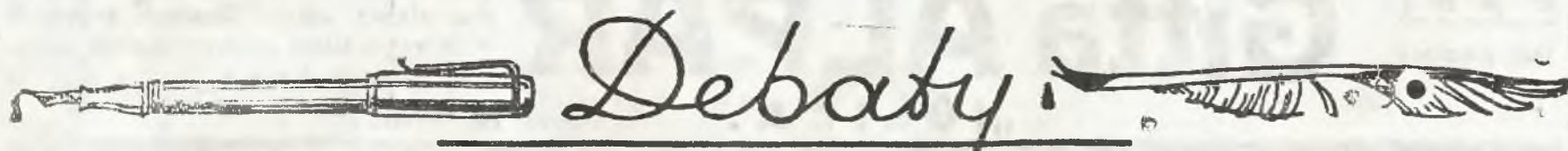
NEWY JORK. W biegu na 1500 m. Venzke uzyskał ostatnio 3.52,6 sek. Lekkoatleta Green osiągnął 110 mtr. z płotkami 14,6 sek., na 200 mtr. z płotkami 23,5 sek., a w skoku w dal 7.33

MONACHJUM. Na zawodach lekkoatletycznych w Monachium Maner-mayer uzyskała w dysku 43,99 m., a w skoku wzwyż 1.56 m. W secie Gellis miała 13,2 sek., a w oszczepie 40.99 m.

KĄPIEŁ SWIADOMY OBYWATEL

JEST CZŁONKIEM LOPP

H. Ł.



„MERKURJUSZ POLSKI”

Prasa frontu sowieckiego

W ciągu ostatnich kilku tygodni, poczynając niemal od pierwszego dnia agitacji za wspólnym Frontem, w samej tylko stolicy pojawiło się około tuzina nowych, luksusowo wydanych pism jawnie pro-bolszewickich. (MERKURJUSZ POLSKI Nr. 12 z dn. 12 maja 1936 roku).

Zróbmy przegląd prasy Frontu sowieckiego. Bodaj, że będzie to najpilniejsza rzecz, którą w tej chwili należy uczynić i wstępny krok do akcji obronnej, jeśli, oczywiście Polacy zamierzają bronić się przed przyłączeniem tych ziem do Z. S. S. R. Między innymi odważyć nazywania rzeczy po imieniu i uświadamianie sobie faktu, iż rewolucja społeczna w Polsce, do której zmierzają świeżo powstałe, na wzór Francji i Hiszpanii, Fronty sowieckie, nazywane „Wspólnym Frontem Lewicy”, czy obłudnie „Frontem Ludowym” pociągające za sobą nieuchronnie wcielenie nas do czerwonej Wszechrosji.

PRASA BOLSZEWICKA

Prasa bolszewicka w Polsce przed powstaniem Frontu sowieckiego, reprezentowana była oficjalnie. Niemal wszystkie organy socjalistyczne, zarówno polskie, jak prowincjonalne, zarówno polskie, jak żydowskie — pro wadziły zawsze robotę pół - bolszewicką, przystępując do gruntu, prostując się i mobilizując przyszłych wojowników ZSSR. Czwierbolszewicką akcję, prowadzili, niestety, a nawet prowadzą dotychczas, niemal wszystkie organy prasowe, a w pierwszym rzędzie liberalne wszelkiego kalibru. Tyle tylko, że każdy działa na własnym odcinku, pozostając „deklarując się”, a nie raz i czując się wyrażającym interesów polskich.

Prócz jednak bibuły bolszewizującej i wówczas już, przed zorganizowaniem Frontu, powołano do życia organy jawnej propagandy bolszewickiej, w rodzaju „Wolnomyśliciela”, „Przeglądu Wschodniego” i t. p., których w sumie można było naliczyć już przed kilkami laty, na terenie całej Rzeczypospolitej, około 20-tu.

Poniżej nie będziemy się nimi zajmować. Ograniczymy się tylko do bibuły nowej, powstałej na intencję Frontu sowieckiego, przeważnie w ciągu kilku ostatnich tygodni — bibuły, będącej pierwszą falą ataku, sekundującą wypadkom w Krakowie, Lwowie i Chłanowie.

TYLKO WARSZAWA

Dodajmy też, że wychyliśmy tylko prasę warszawską i tylko w języku polskim.

Zastrzeżenie to jest konieczne, aby zdać sobie sprawę z pełni niebezpieczeństwa. Odczytując listę poniższą, należy wciąż pamiętać, że jest to odciśnięcie, że pozostaje za nim cała prasa stara, różne „Wolnomyśliciele”, „Blaski”, „Przeglądy Wschodnie”, „Le warty” i t. d., cała prasa propagująca Front na prowincji, czyli drugie tyle pism co w Warszawie, wreszcie cała prasa, agituująca za Frontem masy żydowskie (około 20-tu organów), czytające w żargonie.

Nie zapomnijmy też, że olbrzymia rzesza pism w rodzaju „Chłopskiej Prawdy”, „Głosu Kobiet”, „Myśli Socjalistycznej”, „Trybuny Akademickiej”, „Gromady Czerwono - Harcerskiej” i t. d. i t. d. (samych drukarzy bolszewizuje kilka organów: „Drukarski Związkowiec”, „Pracownik Graficzny”, „Wiadomości Graficzne” i t. d.), czyli Prasy Klasowych Zw. Zaw., Niez. Socj. Partii Pracy etc., albo już przynależą do Frontu, albo przynajmniej w najbliższej przyszłości.

PRASA FRONTU

A oto prasa Frontu, obsadzająca, jak wspomnieliśmy w zeszycie poprzednim, wszystkie warstwy społeczne, wszystkie poziomy umysłowe i wszystkie zainteresowania.

1. **Oblicze Dnia.** Dwutygodnik, treści ogólne, rodzaj magazynu polityczno - społecznego dla średnio rozwiniętej inteligencji. Reportaże o ZSSR, agitacja za Światowym Kongresem Pokoju, który ma się odbyć we wrześniu b. r. w Londynie (impreza międzynarodówki antyfaszystowskiej, żywo popiera rana przez Komintern moskiewski), kampania antyhitlerowska i antywłoska (NB. obok artykułu za kongresem londyńskim — gwałtowny artykuł, bezstający Ligę Narodów, że nie zastawiała sankcji militarnych przeciw Włochom z racji Abisynji), inkasowanie niedzi, bezrobocie, wypadków lwowskich, krakowskich etc., w duchu propagandy rewolucyjnej, wspomnienia bolszewickich agentów z czasów pobytu na „Pawłaku” i t. d. i t. d.

Format 40 cm. na 57 cm. Objętość zwykła 8 stron. Cena 20 gr.

Współpracownicy: przeważnie członkowie Sekcji Literackiej przy Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

2. **Przekrój Tygodnia.** Tygodnik w rodzaju paryskiego „Lu”, zamieszczający tylko wyniki z prasy, oczywiście odpowiednio dobrane. — Materiał identyczny ten sam, co powyżej. Poziom o klasie niższej, obliczony na t. zw. w terminologii sowieckiej „drobniomieszczaństwo”.

Format 35 cm. na 50 cm. Zazwyczaj 8 stron. Cena 20 groszy.

Redaktor i wydawca: nieznany bliżej p. Józef Aptner.

Oba powyższe pisma stale cytują się wzajemnie i sekundują sobie w akcji. Ostatnio np. 50-tą rocznicę stracenia wódzów „Proletariatu” omawiają szerzej, niż prasa socjalistyczna, publikując opisy, mowy Waryńskiego (in extenso), „grypsy” (czyli pisma z wzięcia) Waryńskiego, życiorysy Waryńskiego i jego towarzyszy i t. p.

3. **Światło.** Miesięcznik polityczny dla mas. Reprezentujący niby P. P. S. C. K. W. Reprezentacja dziwna, jeśli

się zważy, iż miesięcznik ten agituje za Frontem, gdy PPSCKW oficjalnie występuje przeciwko Frontowi. Artykuły i wiadomości układane są w ten sposób, aby robić wrażenie, że to nie socjaliści przystępują do komuny, lecz odwrotnie: komuna „wraca” do socjalizmu. Gdzienigdzie wprawia się to nawet czytelnikom bez ceregieli.

W tem piśmie, wprawiając czytelnikom, że Front sowiecki to „likwidacja Kompartii”, pracują starzy wyjadacze PPSCKW.

4. **Lewy Tor.** Dwutygodnik literacki dla mas. Duch, a nawet materiał ten sam, co „Oblicze Dnia” i „Przekrój Tygodnia”, z dodatkami utworów pseudo - literackich, jak np. p. Wandy Wasilewskiej (czł. komisji literackiej przy Lidze Obr. Pr. Czł. i Ob.). „Na krótki moment uchylili się — odrobina — bramy więzień. (Pisane z okazji amnestji. Przyp. nasz). Powychodził ludzkie. Ludzie z gruźlicą płuc. Ludzie z gruźlicą kości. Ludzie, którym jaglica wycisła z żołądkiem oczy strumień białej ropy. Ludzie, których staw powykręcał reumatyzm. Etc. Etc.”. Albo sławego Fegona Erwina Kischa feljton p. t. „Wino Kachetyńskie” obrabiający w nadzwyczaj sympatyczny sposób temat uwolnienia Lenina; lub korespondencja z Paryża o wystawie Wspólnego Frontu i t. p.

Format 25 cm. na 35 cm. Objętość 16 stron. Cena 30 groszy.

5. **Chłopskie Jutro.** Tygodnik dla chłopów. Obrabia na wszystkie sposoby jeden i ten sam temat: sojusz chłopów i robotników ku rewolucji socjalnej. Oto pobiężna treść numeru pierwszego - majowego: napróżd wiersz: Niechaj słowa te leżą na wioski, Jak ognisty i piómienny zew, I niech rośnie po osiedlach chłopskich Twarda wola i uporny gniew. Złote miasto żyje ze krwi naszej; W sutenach karmi nas gruźlica; Umieramy wśród chłodnych poddaży, Każdy dzień nasz pojony gorczyca. A po wioskach w rozkieśniętą kalużę, Stoł mroczna i upiorna noc — Uciśnieni, nie czekać nam dłużej — Czas się zbudzić i poczuć swą moc! Nie damy rabować owoców swej pracy, Dosyć głód gnał nasze dzieci na ulice, Wstajemy jak burza — musi być inaczej. Złączeni w wspólnym froncie — Chłopi - robotnicy. Pięść naszą i szerokie nasze dłonie Zmienią oblicze ziemi — Nasz sztandar na wierzchołki zaplonie, Baczność! Zwieryaj szeregi!

Idziemy! Judacy na temat Lwowa, dziełach dalszych wzmianek o tem samym, ditto o Częstochowie, wiadomość p. t. „Folwark dla córki Marszałka Piłsudskiego”, jeszcze jeden artykuł agitacyjny za Frontem p. t. „Zbudźmy się Chłopi”, artykuł o niebezpieczeństwie faszyzmu, wiadomość o księdzu, który rzekomo postawił psu pomnik (tak), multum entuzjastycznych wiadomości z Hiszpanji i Z. S. S. R. i t. d. i t. d.

Format 25 cm. na 35 cm. 8 str. cena — 15 gr.

Organ ten wydaje i redaguje osławiony p. Dobroch, b. pos. Stronictwa Chłopskiego. (Dodajmy, że prócz „Chłopskiego Jutra”, wyraźnie agitującego za Frontem Stronictwo Chłopskie posiada dwa inne pisma: „Polska Ludowa” i „Siła” narazie tylko gawędzą ku Frontowi).

6. **Głos Współczesny.** Miesięcznik dla intelektualistów ze szczególnym uwzględnieniem profesorów uniwersytetów. Treść nr. 3 (maj 1936): O nagrodę pokojową Nobla dla Karola von Ossietzky'ego. Wywiad z profesorem College de France, Pawłem Langevin, (przewodniczącym „Komitetu Czynności Intelektualistów — Antyfaszystów” w Paryżu) o zadaniach intelektualistów. S. Czeczelnickiego „Hitlerowski plan pseudo - pacyfistyczny”. J. Ciborskiego o roli państwa w życiu gospodarczym. Artykuł, pozmę, że na wysokim poziomie, bardzo interesujący z tego względu, że rozwija tezy marksistowskie, nie używając wcale tego terminu.

CYTATY

Oto kilka cytat charakterystycznych pozmem.

— Słynną jest w tym Instytucie pierwsza na świecie „Wieża Czysty”... — Stwarza szkołę o światowym znaczeniu. Większość znakomitych fizjologów ZSSR wychodzi ze szkoły Pawłowa...

— Rząd ZSSR, nie bacząc na krytyczny stosunek Pawłowa do ustroju sowieckiego, otacza zawsze Pawłowa i jego pracę najtroskliwszą opieką i staniem, czyniąc to zresztą między innymi i w dobrze zrozumianym interesie własnym...

— Nie powtórzyła się tutaj tragedia Lavoisiera. Nawet w najcięższych warunkach ekonomicznych pierwszych lat po r. 1917 nie brakło nigdy środków materialnych dla Instytutu Badawczego Pawłowa...

Po tym artykule idzie p. Franciszki Szenkierowej: „Sztuka, jako czynnik rozwoju społecznego w Sowietach”.

— Streszczać nie potrzeba. Dalej: prof. Aleksander Rajchman (czł. komisji literackiej Ligi Obr. Pr. Czł. i Ob.): „Mistyfikacja matematyczna”. Teoretyczny artykuł marksistowski (z używaniem tego terminu). Dalej: Irenei Kosmowskiej, „Życie wprzeczda literatury”.

— Teza: pisarze proletariatu idą po tematy na wieś: Jasiński znalazł Szelę, Kruczkowski „Kordjana i Chama”, Jalu Kurek i t. d. Krótko mówiąc p. Kosmowska sygnalizuje literacki Wspólny Front.

W tej rubryce zamieszczamy najcieńsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

NA ZAKONCZENIE

Numer zamyka wiersz pacyfistyczny p. Fr. Szewczuka. „Przegląd Filozoficzny” (sprawozdanie z „Pierwszego Kongresu Międzynarodowej Filozofii Naukowej w Paryżu). Na końcu zycza wa recenzja książki K. Miecza (stały współpracownik „Przeglądu Wschodniego” i „Lewego Toru”) p. t. „Wysięg Pracy”. Dodajmy od siebie, że książka ta, bezbiednie operując fałszywymi cyframi stwierdza kolosalne sukcesy gospodarcze ZSSR.

Na okładce (bo i okładka wyzyskana) spis książek nadesłanych: Dr. Władysław Spasowski: „Z. S. S. R. Rozbudowa nowego ustroju”. Abraham Ptaszkini: „Ani sobie, ani muzom”. S. Włodawski, A. Pazurek, M. Szeffler, B. Taraszkiewicz i J. Jasiński, „Polskaja Dierewnia wo wremia krizisa”. (Wyda nie Międzynarodowego Agnawmo Instytutu w Moskwie). Czesław Znamierowski: „Konstytucja Stycziowa”. Alfred Schorr: „Założenia konstytucji kwietniowej”. Fryderyk Engels: „Wojna Chłopska w Niemczech”. Dr. St. Rudniański: „Ruch filozoficzny w ZSSR”.

Format 17 cm. Objętość 64 strony. Cena 1 zł. Prenumerata roczna (10 numerów) — 8 zł. Półroczna (5 numerów) — 4 zł.

7. **Przebudowa.** Miesięcznik polityczno - społeczny dla akademików. Jest to nowy organ. Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej Lewicy, powołany do życia po przystąpieniu tej partii do Frontu (Stary organ „Życie Akademickie”, reprezentujący ZPMD prawie, maszerująca z PPSCKW, pomijamy, jak i inne dawniejsze pisma bolszewizujące).

Operuje tym samym materiałem i temi samymi hasłami, co i inne pisma Frontu.

Format 30 cm. na 40 cm. Objętość 12 stron. Cena 30 groszy.

8. **Przyszłość To My.** Miesięcznik dla młodzieży o typie „Oblicza Dnia”. Szczególnie energicznie prowadzi akcję „pacyfistyczną” i „wolnomyślicielską”. Oto treść numeru marcowego: Amelia Kurlandzka (stała współpracowniczka „Wolnomyśliciela”): — „Uskrzydłone Słowa”. Teza: żadna cena (przy tej okazji dłuższy i odpowiednio sformułowany wywód o cenzurze papieskiej, Inkwizycji i t. d.) nie zdusi wolności słowa. Zakończenie: cytata Cummingsa: „Nie uważam się za bohatera, lecz jest jedna sprawa, za którą oddałbym życie: uchronienie mego kraju od wstydu i poniżenia dyktatu ry faszystowskiej do której pierwszym krokiem byłby państwowy monopol prasy”. (O sowieckim monopolu prasy, p. Amelja nie wspomina). Potem artykuł dzieciniałego malarza, p. Wawrze nieckiego o cenzurze, o tem jak palono na wstanie Łyszczyńskiego i t. d. Potem wzmianka o Stefanie Dolet (z ilustracją, wziętą z malego Larousse’a).

Potem odpowiednio wybrany fragment dramatyczny z „Galliusza” Konopnickiej (scena w pałacu Inkwizycji). — I tak dalej do końca.

9. **Kultura Wschodu.** Miesięcznik naukowy. Zamiast treści spis tytułów (nr. 3 z lutego). Jerzy Kantorowicz: — „Praca naukowo - badawcza w Z. S. S. R.”. Kronika naukowa: Leczenie za pomocą transfuzji krwi w ZSSR. Rozwój oświaty w ZSSR. Kursy kształcenia nauczycieli w ZSSR. Nauka języka ojczystego i literatury w ZSSR. Biblioteka ludowa w ZSSR. Ilustracja: Miasteczko akademickie w Moskwie. Potem znowu artykuł — Czesław Bobrowski: „Poezja w ZSSR”. H. P.: „Powieść historyczna w ZSSR”. Kronika Literacka: Dante w ZSSR. Inna kronika p. t. „Nowe rodzaje twórczości literackiej”, a w tej kronice: Dzieje miast w ZSSR. Historia fabryk w ZSSR. — Historia wsi w ZSSR. Mickiewicz i Malczewski dla czytelnika sowieckiego. Potem biała plama. Potem (tytuły): Puszkini po turksku. Puszkini, Roland i Shaw po baszkirsku. Wymiana kulturalna ZSSR z zagranicą. Znowu biała plama. Potem „Przegląd bibliograficzny”. A w tym bibliograficznym przeglądzie: (tytuły) Wsiewołod Iwanow: Przegląd Baszkir. Mikołaj Bogdanow: Plenum Przyjaciół itd. itd. itd. Jeszcze 20 stron formatu 20 cm. na 30 cm., Teatr, film, muzyka, muzea, wszystko z ZSSR, wszystko bogato ilustrowane.

Wogóle 32 strony. Cena 1 zł. Redaktor J. Kantorowicz. Wydawca L. Przybyszewski.

10. **Horizonty.** Miesięcznik popularno - naukowy, obliczony jak się zdaje na rzemieślników. Treść: (nr. 2 z maja). W. Wircin: „Minęły lata”. (Historia święta i maja). Dr. A. Tyn: „Kilka uwag o rasach” (rozprawa z rasizmem). H. Strzelecki: „Marksiści — bojownicy o wolność”. (Rozprawa z fałszywizmem). Mazur Kajdaniarski L. Waryńskiego. (Słowa i nuty). Rzeczy ciekawe: „Ścisły związek między niedzą mas robotniczych i śmiercią ludzkości”, „Gigantyczny projekt połączenia dwu mózów” (pochwała inżynierów sowieckich), „Wycieczka do krateru czynnego wulkanu”. (Pochwała Mikołaja Wodopianowa i Pawła Biriukowa). — Irena Grodzka: „Jak sobie wyobrażano kiedyś, a jak obecnie pojmujemy się powstanie ziemi”. „Prawda o panicyzacji z ONR”. Anna Wojnicz: „Dwie powieści”. (Entuzjastyczna recenzja pp. Kruczkowskiego i Wasilewskiej).

„Radosny szczeł łopata”. (Recenzja sztycherza z książki T. Nittmana „Mały Pilsudczyk”). Kronika: Kraków i Lwów, Abisynja, Wybory we Francji, przyjaźń sowiecko - mongolska etc.

Format 17 cm. na 25 cm. Stron 32. Cena 25 gr.

11. **Język Międzynarodowy.** Miesięcznik dla esperantystów. Artykuły: „Przez Esperanto do socjalizmu”. — „Pod pręgierz” (besztanie „Polskiego Esperantysty” za to, że dał wzmiankę o „męczenniku śmierci Dolfusa”. Powód: Dolfus mordował socjal - demokratów i szluznie mu się należała kula w łeb. Artykuł: „Pod pręgierzem” wyszedł z pod pióra p. Józefa Litauera, współpracownika „Wolnomyśliciela Polskiego”, „Robotnika” i t. d. członka Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P.).

Redaktorem i wydawcą tego pisma jest osobistość o nic nie mówiącym nazwisku Władysław Łękowski.

Kończąc przegląd prasy Frontu sowieckiego w Polsce, powtarzamy raz jeszcze, że odczytując powyższą listę, wciąż należy mieć w pamięci, że: —

— Obejmuje ona tylko prasę powstałą w ostatnich tygodniach, po sformowaniu Frontu, całkowicie pomijając stare wydawnictwa bolszewickie, jak „Polska Wolność”, „Wolnomyśliciel”, „Le warty” i t. d. oraz stare organy prasowe tych partii, które do Frontu wstąpiły: „Front Robotniczy”, „Nowe Państwo Pracy”, „Życie Akademickie” etc. etc.

— Obejmuje tylko wydawnictwa warszawskie, pomijając prowincję: „Nowe Łany”, „Nowa Wieś” etc. etc.

— Obejmuje tylko bibułę, drukowaną po polsku.

— Dopiero mając na uwadze te okoliczności, można wyrobić sobie w pełni pogląd na rozmiary ofensywy propagandowej, która uderzyła na Polskę.

— I. B.

GOODCHILL

15) Celina wróciła po chwili. Pożegnali się i za chwilę samochód odjechał, z powiewającą chusteczką uprzejmej gospodyni.

— Do diabła z takimi sprawami! — mruzczał inspektor, zły na cały świat. — Nie wiadomo, czemu się to wszystko skończyło i kiedy? ...A tu jeszcze ten Kyles! Trzeba powiedzieć mu parę słów, przed odjazdem.

Kyles właśnie grzebał się w ogrodzie przy grządkach. Kulejąc podszedł do niego Mc Line. Alf obejrzał się niespokojnie i mruknął przez zęby:

— Wszyscy odjeżdżają z tego przekłętogo domu! Och, chciałbym i ja zjechać!

— Nie byłoby w tem żadnej trudności, ale ja bym wolał, żeby pan tu został, na jakiś czas jeszcze.

Alf wtrząsnął głową i mówił cicho:

— POCO? Naturalnie, że zostanę, bo nie mogę uciec, ale... Chciałem powiedzieć panu o tej koci...

— Jakiej koci? — O Miss Roberik, oczywiście... Jednym słowem ona jest taka sama jak siostra, jak i pana! Ona jest wprost jego ko... — Przerwał, wzdając grymas na twarzy detektywa. Dodał tylko szybko:

— Dobrze już, dobrze... Może mi pan nie wierzyć. Ale ja wiem dobrze! Anny wygadała się przedemną. A ona

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Rola szkół zawodowych

Z chwilą kiedy życie postępuje, naprężają się coraz to inne jego formy. Powstają nowe potrzeby — nowe specjalności. I podobnie jak wynalazek elektryczności zmusza ludzi do specjalizowania elektrotechników. Pojawienie się samochodu wpływa na konieczność szkolenia szoferów. Tak samo warunki ekonomiczne i gospodarcze świata zmuszają nas do wytworzenia nowego typu człowieka, posiadającego swój fach, zawód, czy rzemiosło.

Właściwie tak samo było i dawniej, ale tylko pozornie. Dnie obecne nie tylko, że klasyfikują dzisiejszych ludzi na intelektualistów, artystów, lub rzemieślników, lecz stawiają wszystkie te rodzaje pracy na równym poziomie, pod względem doskonałości i inteligencji z jaką muszą być wykonane.

Chcemy mieć dzisiaj zarówno doskonałych architektów, jak i wspaniałych krawców. Wielki dobroć ducha i myśli wraz z dobrze prosperującym handlem i przemysłem.

Osiągniemy to całkowicie tylko wtedy, gdy wykształcimy sobie inteligentnych rzemieślników, damy im wiedzę i wiadomości fachowe.

Postawimy na najwyższym poziomie pracę zawodową. A usunemy uprzedzenia do rodzaju tego czy innego zajęcia.

Zrozumienie całkowite tych zagadnień dało na zachodzie szkoły zawodowe, niestety tak nieliczne jeszcze u nas.

Kieruje nami bowiem dziwny snobizm, który każe się chętnie rzeczami jakie dyskredytują kulturalnego człowieka, a wstydić się niekiedy uczciwej pracy.

Od wieków uświęciliśmy niektóre zajęcia prawem obywatelstwa. Dzisiejsza maturzystka „z dobrego domu” ma bardzo ograniczony zasób pracy, której mogła by się oddać. Jeszcze baki nasze przechodziły tortury, gdy chciały iść na uniwersytet — dzisiaj wielkim „miekaktem życiowym” uważa się czyn młodej dziewczyny, kiedy po skończeniu gimnazjum zechce poświęcić się szyciu, lub pracy w sklepie.

Z uporem lepszej sprawy skazujemy się na bezrobocie, gdyż jako największy zaszczyt uważamy sobie pisanie bezmyślnych kwitków w biurze. Zamiast nauczyć się jakiegoś pożytecznego fachu, lub rzemiosła.

A tymczasem życie nie zatrzymuje się w swym pędzie, coraz więcej wymaga od nas umiejętności, sprytu, rzutkości i wszechstronności.

Czeka aż staniemy do ogólnego warsztatu pracy bez uprzedzeń i przesądów.

I to jak najwcześniej z młodzieżą siłami i werwą. Umożliwić zrealizowanie tych potrzeb średnie za wodowe szkoły, które dadzą swym absolwentom nie papierkę maturalną, lecz podstawy do samodzielnej pracy.

Poniżej działem moim są zagadnienia estetyki, a więc sztuki stosowanej, modelarstwa i krawiectwa, przeto opowiem dzisiaj czytelnikom jakie wrażenia odniosłem przy zwiedzaniu Gimnazjum Krawieckiego na ul. Królewskiej 8.

Wiemy wszyscy, że aby szyc ładnie i gustowne płaszcze i komplety trzeba mieć poczucie piękna, harmonji, barw i kształtów. Nale-

ży znać się na gatunkach materiałów, kroju i szyciu. Umieć wypracować najtrudniejszy ścieg. Przerysować oryginalny model, dokładnie go odtworzyć z materiału.

Aby to osiągnąć trzeba poświęcić na ten cel lata pracy, obserwacji, starań. Dawniej krawczyńnię uczyły się tych rzeczy na długotrwałej praktyce w sklepach lub w salonach mody. Dzisiaj możemy oddać od najwcześniejszych lat dziewczynkę do zawodowego gimnazjum, które poza fachem da jej ogólne, średnie wykształcenie.

Dzięki uprzejmości pani Dyrektorki Gimnazjum Krawieckiego o- bejrzałem sale rysunków i modelarstwa. Sale kroju, klasy, w których odbywały się lekcje przyrody i matematyki.

Z prawdziwą satysfakcją słuchałem sprawozdania pani nauczycielki rysunków i modelowania. Podziwiając celowe ujęcie kwestji linii i harmonji w krawiectwie.

Z jasnych przestronnych sal powiała zdrowa myśl twórczej pracy kobiet. Bo każda z uczennicy nie tylko, że umie szyc lecz i dostosować model do figury danej klientki. Nie jest więc tylko zwykłą krawcową, lecz i artystką. Wymownym tego dowodem są pięknie skomponowane pomysły narysowane napróżd na papierze i odtwarzane przez panienki z bibułki lub merli.

Gimnazjum krawieckie realizuje ideę praktycznego wychowania dziewcząt ucząc krawiectwa, modelarstwa, szycia, materiałoznawstwa, nauki o ubiorach, organizacji przedsiębiorstw, a wreszcie gospodarstwa domowego. Poza tem wykładane są przedmioty ogólnokształcące, jak języki, historia, geografia i matematyka.

Po ukończeniu czteroletniego kursu nauki absolwentki gimnazjum składają egzaminy czeladnicze, przy izbie rzemieślniczej, a co za tem idzie otworzyć własne przedsiębiorstwo.

Celem szkoły krawieckiej jest jak widzimy przygotowanie realne do życia swych wychowanek. Nauczanie fachu i to na najwyższym poziomie. Podniesienie polskiego rzemiosła.

Niech wezmą się do niego nie tylko te osoby, które nic innego robić nie potrafią, lecz i te, które swą inteligencją i wykształceniem zdolają podnieść umiejętność szycia do godności sztuki na wzór wielkich salonów mody w Paryżu, gdzie pracują dzisiaj, artyści, architekci i malarze.

Z rąk młodych pracownic wyszły już ładne dobrze wykonane suknie, płaszcze i komplety. Oglądaliśmy to wszystko na małej wystawie urządzonej w gmachu gimnazjum. Widać tam dużo dobrych prac uczennicy. Wiele gustu kierownicze.

Patrząc na to wszystko życzyć można tylko szkole krawieckiej, aby jak najszybciej osiągnęła swój cel — dała społeczeństwu samodzielną kobietę, która potrafi stworzyć sobie niezależny byt.

ir-saw.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkołę. Czy wpłacisz już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. — Nr. 80630

SKORPION

— Rozmawiałem z Randelem. Pod tym adresem mieszka niejaki Louis Stein. Podejrzewany jest o skupywanie i przechowywanie rzeczy kradzionych, ale dotąd nie miał styczności bezpośredniej z policją. Wczoraj odwiedził go dwaj goście: Roberik i Dimmer. Randal nie spuszcza tego domu z oka i oczekuje dalszych rozkazów.

— Doskonale! Jutro rano opuścimy ten gościnny dwór. Weźmiesz zapasowo propeller i przygotujesz wszystko do odlotu, który musi nastąpić punktualnie o 10-jej. Dowiem się, jakim po ciagiem odjedźda Celina i spotkam ją w Londynie na dworcu.

ROZDZIAŁ XI.

POLICJA!

Brook raniutko poszedł na stację i przed pierwszym śniadaniem, wszystko było gotowe do drogi. Przy kawie, Mc Line dowiedział się, że Celina wyjeżdża o dziesiątą min. 30-ci. Wynajęty samochód miał przybyć po nią o 10-jej, żeby ją odwieźć na stację.

O 9-jej minut 30 wszystko było gotowe do odjazdu: motor turkotał w ogrodzie.

15)

Celina wróciła po chwili. Pożegnali się i za chwilę samochód odjechał, z powiewającą chusteczką uprzejmej gospodyni.

— Do diabła z takimi sprawami! — mruzczał inspektor, zły na cały świat. — Nie wiadomo, czemu się to wszystko skończyło i kiedy? ...A tu jeszcze ten Kyles! Trzeba powiedzieć mu parę słów, przed odjazdem.

Kyles właśnie grzebał się w ogrodzie przy grządkach. Kulejąc podszedł do niego Mc Line. Alf obejrzał się niespokojnie i mruknął przez zęby:

— Wszyscy odjeżdżają z tego przekłętogo domu! Och, chciałbym i ja zjechać!

— Nie byłoby w tem żadnej trudności, ale ja bym wolał, żeby pan tu

(Początek na str. 5-ej).

Dziś o godz. 4-ej po poł. i jutro o godz. 8,15 w grane będą ostatnie przed stawienia świetnej komedii „Trafika pa ni generalowej”. Ceny propagandowe.

Otwarcie ogródka przy „Lutni”. Z dniem 15 maja został otwarty i oświet lony ogródek przy „Lutni”, jako letnie foyer i palarnia teatru „Lutnia”.

— Dora Kalinowska w sali Konser watorium. Wybitna diseuse nie zrównana odtwórczyni pieśni i hu moru, perla „Cyrułika warszaw skiego”. Dora Kalinowska, wystąpi dziś o godz. 8,15 wiecz. Pozostałe bi lety do nabycia w kasie Konserwato rium od 11 rano.

— TEATR MIEJSKI NA POHU LANCE. Popołudniówka. Dziś, w nie dzielę dn. 17. 5. o godz. 4-ej przedsta wienie popołudniowe „Matura”. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8-ej „Trafika pani generalowej”. Ceny propagan dowe.

— TEATR „REWJA”, ulica Ostro bramska 5. Dziś w niedzielę, dnia 17. 5. — trzy seanse pięknej rewji p. t. „Rozkosze Wiednia”.

Zapowiedź występów Mary Zejmówny w Rewji. Urocz. Wilnianka, Mary Zejmówna, która wstępuje na drogę wybitnej kariery artystycznej, została pozyskana nanowo do Rewji i wystąpi już jutro w fascynującej premjerze p. t. „Złota podwiązka”.

Programy radiowe

WILNO.

Niedziela, dnia 17 maja.

10,00 Transmisja z Gdyni — Uroczy stość poświęcenia bandery na m/s „Batory” przed pierwszą podróżą statku do Ameryki. Mszę św. odprawi i kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski. 11,57. Czas. 12,00. Hejnał. 12,03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12,15 Henryk Opieński — Syn marno trawny — Oratorium. 13,10 Fragment słuchowiska z kom. F. Zablockiego „Sarmatyzm”. 13,30 Koncert w wyko naniu kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 14,00 Chłama z Notre Dame, nowela J. Giżyckiego. 14,20 Bieg sztafetowy „Wawel — Sowiniec”. 14,40 Koncert życzeń (płyty). 15,00 A udycja dla wszystkich „Pszczółki” w oprac. H. Hohendlingera. 15,30 Z polskich oper (płyty). 15,45 Z czego budować na wsi — pogadanka. 16,00 Chwilka pytań. 16,15 Koncert chóru rumuńskiego „Carmen”. 16,50 Pogadan ka aktualna. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Henryka Golda. 20,00 Koncert w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. A. Du lina. 20,45 O czytaniu pism Józefa Piłsudskiego. 21,00 Dziennik wieczor ny. 21,10 Na wesolej lwowskiej fali. 21,40 Wiadomości sportowe ze wszy stkich rozgłośni P. R. 21,55 Transmisja fragmentu dorocznego marszu strzelec kiego Sulejówek — Belweder.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 16 maja 1936 r.

WALUTY:

Belgi belgijskie 90,18 — 89,75.

Dolary amerykańskie 5,32 — 5,29.

Dolary kanadyjskie 5,30 — 5,26.

Florenty holenderskie 359,92 — 358,20.

Franki francuskie 35,08 — 34,92.

Franki szwajcarskie 172,29 — 171,45.

Funty angielskie 26,46 — 26,30.

Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.

Korony czeskie 19,50 — 19,10.

Korony duńskie 118,09 — 117,25.

Korony norweskie 132,93 — 132,00.

Korony szwedzkie 136,38 — 135,40.

Liry włoskie 36 — 34.

Marki fińskie 11,66 — 11,45.

Marki niemieckie 139 — 136.

Pesety hiszpańskie 63,50 — 62,50.

Szylingi austriackie 99 — 98.

Marki niemieckie srebrne 159 — 154.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% inwest. 1 em. 68½ w serjach 74,50.

2 em. 68,50, w serjach 74,50.

Konwersyjna 52,50.

6% dolarowa 84,50 — 84 — 84,25.

Ofiary

N. N. na pogorzalców w Dawid gródku zł. 5.—

ROWERY

różnych firm — maszyny do szycia, patefony, gramofony, instrumenty mu zyczne i duży wybór płyt gra mofonowych najnowszych szlagierów oraz z s r ó w k i

Poleca Firma „Torpedo” Wilno, Wileńska 26

Lekarze

Akuszerka Śmiałowska ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, krzajki i wgrzy.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9.

Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7

Dr. WOLFSON Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłowe. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

P A N

Dziś premjera

P A N

Dziś g. 12-ej, 2-ej i 4-ej ULGOWE PORANKI dla wszystkich Shirley T E M P L E w najlepszym z dotychczasowych filmów „Złotowłosa brzdąc”

HELIOS

Dziś początek o g. 2 ej. Najnowszy polski film muzyczny

Strasznydwór

Osnuty na tle nieśmiertelnej opery Stanisława Moniuszki Obsada: L. Szczepańska, H. Grassówna, M. Cwiklińska, Witold Conti, Mar. Maszyński, S. Sieniński, Orwid. Kier. muzyczny Adam Wieniawski. Balet opery warszawskiej. Nadprogram: Atrakcja KOLOROWA oraz aktualja. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15.

Kupno i sprzedaż

AMERYKAŃSKA walizka szafkowa 1.40 wys. w dobrym stanie okazujnie do sprzedania, Makowa 15 - 31.

DO SPRZEDANIA folwark ok. 60 ha. z zabudowaniami, może być z inwenta rzem, Wiadomości w Biurze Ogłoszeń S. Grabowskiego Garbarska 1.

DOM sprzedam zaraz nowy OKAZYJ NIE ze wszelkimi nowoczesnymi wy godami, styl ładny, pałacowy, wolny od podatków ul. Sosnowa 9-c m. 3. (Zwierzyńiec).

SKLEP i PRACOWNIA OBUWIA

Wł. Czaplińskiego Wilno, Dominikańska 8, filja, Wielka 13 poleca na sezon letni OBUWIE w dużym wyborze: plecionki, wiatrówki, opanki, sandały damskie, męskie i dziecięce. TOWAR PIERWSZORZĘ DNY — CENY NISKIE.

DO SPRZEDANIA

Folwark 50 h. z zabudowaniami gos podarczymi w okolicy Podbrodzia. Zapytania o szczegóły skierowywać pod adresem p. Podbrodzie maj. Be czy. J. Bydelska.

Gitta ALPAR

„JULIKA”.

Świetny nadprogram.

CASINO

Dziś początek o 2. Emocjonująca sensacja Wielki podwójny program! 1) wspaniały film największych emocji „PORWANO KOBIECĘ” 2) Filp i Flap — (Brat diabła) Tryskający humor i niesamowite zabawy. Najciekawszy spłot wydarzeń

REWJA

Dziś ostatni dzień programu ROZKOSZE WIEDNIA. Jutro premjera program Nr. 74 Nowy wysocy artystyczny program rewjowo operetkowy „Złota podwiązka”. Z udziałem powracającego ulubienicy w 3 częściach p. t. Złota podwiązka, Wilna Mary ZEJMÓWNY na czele znakomitego zespołu artyst. niezrównany wykonawca romansów cygańskich Witold Rychtar, reżyser Siliński, komik Gronowski, fenomenalne Trio Harrys Balet Neo, Boski, Gajdecki i t. Nowe piękne dekoracje i świetne pomysły Codziennie 2 seanse (6 g. 45 m. i 9 g. 15 m.) w niedzielę i święta 3 seanse (4 g. 45 m., 7 g. i 9 g. 15 m.)

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Pierwsza polska komedia rozśmieszająca wszystkich do łez p. t.

„NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU”

W rolach głównych asy ekranów polskich: Gilewska, Walter, Znicz, Sieniński, Zacharewicz i inni. Nadprogram: Atrakcje dźwięku

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia może być czasowo, Wileń ska 27 m. 2.

2 POKOJE na lato w centrze i służąca potrzebne Sierakowskiego 14 m. 4.

2 ŁADNE słoneczne pokoje z kuchnią do wynajęcia. Cena 45 zł. ul. W. Pohu lanka 14 — 55 (1-sze piętro).

WYKWINTNE mieszkanie ze wszyst kienmi wygodami do wynajęcia 4 — 5 pokoi. Uniwersytecka 2 m. 2. Oglądać między 2 — 5.

Letniska

LATO NAD NAROCZEM 84 klm. kw. wody! Dostawnie, Higieniczne, całodziennie utrzymanie W SCHRONISKU - PEN SJONACIE Towarzystwa Miłośników jeziora Narocz, pod sumiennym, facho wym zarządem

Plaże, łódzie, kajaki i tenis. Telefon na miejscu. Dojazd koleją do stacji Kobylnik, a stamtąd kołniami 18 klm. lub bezpośrednio do samego Pensjonatu - Schroniska autobusem z Wilna o go dzinie 8-ej z placu Orzeszkowej. Infor macje Zarząd Schroniska-Pensjonatu nad Naroczem, poczta Mjadzioł. Schronisko - Pensjonat znajduje się o 20 metrów od jeziora Narocz i otoczone jest lasem. Idealne warunki klimatyczne. Pożądane jest wcześniejsze zamawia nie miejsc. Warunki pobytu: Za pierwsze 5 dni pobytu w schronisku z całodziem nem utrzymaniem liczy się po 5 zł. dziennie. Każdy następny dzień do dną 20 liczy się po 4 zł. dziennie. Pobyt w schronisku ponad 20 dni liczy się po 4 złote dziennie, licząc od dnia pierw szego. Dzieci do lat 10 po 2 zł. 50 gr. dziennie. Pensjonat posiada dostateczną ilość bielizny pościelowej. Za zmianę pości e li dolicza się zł. 1.50.

LETNISKO mieszkania 3-4 pokojowe z kuchniami. Lasy sosnowe, rzeka. 1½ klm. od stacji i poczty Gudogaje. Mają tek Sierżanty.

LETNISKO pod Wilnem trzy zło te dziennie. Kulturalny, nowoczesny dom, rzeka, las, obfite utrzy manie. Informacje do 25 maja. War szawa Piusa 30 — 9, później poczta Sokoł, woj. wileńskie zaścianek Ku dziszki P. Popławska.

LETNISKO nad wspaniałym jeziorem, duży las, miejscowość sucha, biblioteka, smaczna kuchnia. Dwie osoby 5 zł. jedna 3. Krakowska 32 m. 11.

LETNISKO z utrzymaniem, domki w lesie, rzeka, radio, lekcje francuskiego 3 zł. dz. Rodzinom zniżka. Dow. się: Mickiewicza 15 — 26, godz. 4 — 5.

LETNISKO — miejscowość sucha, las sosnowy, rzeka. Od stacji 4 klm. Teni s siatkówka, krokieta, radio. Odżywianie dobre, świeże i pożywne. Adres: Gu do gaje, Anielin, M. Zapolska.

LETNISKO nad jeziorem obok lasu, częściowo umeblowane do wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Piaskowa 1 — 1 od 2 — 6.

LETNISKA w maj. Baraszk 0 15 mi nut od przystanku pociągów i o 2 km. od stacji Czarny Bór. Produkta na miejscu. Można z utrzymaniem. Dooko ła las sosnowy.

LETNISKA na 16 kilometrów szos y na Niemenczyn „Mesyna”, las sosnowy, tenis, komunikacja autobusowa. Informacje: Orzesz kowej 3-3, tel. 10 28.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów P. K. P.

Pociągi przychodzące do Wilna				Pociągi odchodzące z Wilna			
Rodzaj pociągu	Godz.	SKŁAD	KURSUJE	Rodzaj pociągu	Godz.	SKŁAD	KURSUJE
Motor.	1,15	Jaszun	codziennie prócz dni świątecznych	Motor.	0,01	Jaszun	codziennie prócz dni świątecznych
"	1,52	Zawias	dni robocze	"	0,10	Lidy	dni poświęcanych
"	4,10	Lidy	dni poświęcanych	"	0,15	Zawias	codziennie
"	5,30	Nowowilejki	w dni robocze	"	4,32	Grodna	codziennie
Osob.	6,35	Królewszczyzny	codziennie	"	4,50	Nowowilejki	dni robocze
"	7,00	Olechnowicz	"	"	5,35	Nowowilejki	"
"	7,05	Warszawy	"	"	5,40	Zawias	"
"	7,20	Lidy	"	Osob.	7,30	Baranowicz	codziennie
"	7,25	Nowo-Święcian	"	"	7,30	Nowowilejki	"
Motor.	7,25	Zawias	dni robocze	Motor.	8,00	Zawias	"
Osob.	7,45	Warszawy	codziennie	Osob.	8,05	Zemgale	"
"	7,40	Nowowilejki	dni robocze	Motor.	8,20	Królewszczyzny	"
"	8,08	Zemgale	codziennie	Osob.	8,23	Warszawy	"
"	8,37	Nowowilejki	"	Motor.	8,38	Królewszczyzny	"
Motor.	8,55	Landwarowa	soboty i święta	"	8,45	Jaszun	"
"	9,45	Zawias	"	"	9,15	Nowowilejki	"
"	9,55	Nowowilejki	codziennie	"	10,20	Nowowilejki	"
"	10,00	Jaszun	"	"	11,35	Nowowilejki	"
"	11,00	Nowowilejki	"	Osob.	12,00	Królewszczyzny	"
"	11,25	Grodna	"	Motor.	12,10	Landwarowa	"
Osob.	11,43	Lwowa	"	"	12,30	Nowowilejki	"
Motor.	12,18	Nowowilejki	"	"	13,20	Nowowilejki	"
"	13,08	Nowowilejki	"	"	13,30	Jaszun	"
"	13,10	Landwarowa	"	"	13,52	Rudziszek	"
"	13,58	Nowowilejki	"	"	14,00	Lidy	"
Osob.	14,55	Królewszczyzny	"	"	14,10	Zawias	soboty i święta
Motor.	15,05	Jaszun	"	"	14,25	Nowowilejki	codziennie
Posp.	15,28	Zemgale	"	Osob.	15,07	Wilejki	"
Motor.	15,50	Rudziszek	"	"	15,20	Zawias	"
Osob.	15,50	Nowowilejki	"	"	15,30	N-Święcian	dni robocze prócz sobót
Motor.	16,25	Zawias	dni robocze prócz sobót	"	15,35	Lidy	"
"	16,50	Nowowilejki	codziennie	Posp.	15,40	Warszawy	"
Osob.	17,25	Warszawy	"	Motor.	16,00	Nowowilejki	"
Motor.	17,45	Królewszczyzny	"	"	16,10	Rudziszek	"
"	17,55	Rudziszek	"	Osob.	17,00	Nowowilejki	"
"	18,00	Lidy	"	Motor.	17,15	Grodna	"
Osob.	18,10	Zawias	w święta	Osob.	17,40	Zemgale	"
"	18,15	Nowowilejki	codziennie	"	18,20	Lwowa	"
Motor.	19,03	Nowowilejki	"	Motor.	18,25	Nowowilejki	"
"	19,30	Landwarowa	"	"	18,30	Landwarowa	"
"	19,58	Nowowilejki	"	"	18,55	Podbrodzia	soboty i święta w okr. 31. 5. — 30. 8.
"	20,55	Nowowilejki	"	"	19,20	Nowowilejki	codziennie
"	21,26	Podbrodzia	soboty i święta w okr. 31. 5. — 30. 8.	"	20,17	Nowowilejki	"
"	21,40	Jaszun	codziennie	"	20,20	Jaszun	"
Osob.	21,52	Królewszczyzny	"	"	21,00	Zawias	dni robocze
Posp.	22,25	Warszawy	"	Osob.	21,30	Nowowilejki	codziennie
Osob.	22,30	Baranowicz	"	"	22,37	Zemgale	"
"	22,40	Zemgale	"	"	22,55	Warszawy	"
Motor.	22,50	Zawias	"	"	23,00	Olechnowicz	"
"	23,00	Nowowilejki	"	"	23,40	Warszawy	"
"	23,46	Grodna	"	"	23,55	Królewszczyzny	"